Pojedyńczy numer **15** groszy. Nakład **25000** egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje **8** stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „OREDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi **kwartalnie 5.40 zł,** na poczt**ach, przez listowego w dom 6.48 zł. — Miesięcznie 1.80 zł,** przez listowego **w dom 2.16 zł,** pod opaską w Polsce **4.00 zł,** do Francji i Ameryki **6.00 złotych**, do Gdańska **5.00** guldenów, do Niemiec **5.00 marek.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma,** a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 do 12 przed południem i od 1 do 6 po poł.

Redaktor odpowiedzialny: **Czesław Budnik.**

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **40 groszy,** w tekście na drugiej lub dalszych stronach **50 groszy,** na 1-ej stronie **75 groszy.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy,** dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 24. BYDGOSZCZ, piątek, dnia 30 stycznia 1925 roku. Rok XIX.

M. Łempicki.

Rezolucje sejmowe jako dyrektywy dla rządu.

I.

(Wielka liczba i różnorodność uchwalanych przez Sejm rezolucyj. — Potrzeba prowadzenia ich ewidencji oraz kontroli nad wykonaniem rezolucyj. — Rezolucje nie realizowane zwiększają tylko balast „dobrych chęci".)

Zgodnie z praktyką i tendencją życia parlamentarnego, Sejm Rzeczypospolitej, przy dyskusji budżetowej, uchwalił w lipcu roku ubiegłego cały długi szereg rezolucyj, wielce rozmaitych, pod względem treści i znaczenia, a obejmujących całokształt życia państwowego, społecznego, gospodarczego. Każda z rezolucyj zaczyna się od słów: „Sejm wzywa Rząd, aby..." zrobił to i to; jest więc każda dyrektywą dla postępowania Rządu, a niekiedy wprost wyraźnem, do wykonania przez Rząd, zleceniem.

Większość rezolucyj była już poprzednio uchwalona w komisji budżetowej Sejmu, przy rozpatrywaniu budżetów oddzielnych ministerstw, następnie została przedstawiona plenarnemu zebraniu Sejmu, była przezeń przyjęta i stała się uchwałami Sejmu; nieznaczna stosunkowo część — były to wnioski poszczególnych posłów, zgłoszone na plenarnem zebraniu i również przez Sejm zaprobowane (uchwalone). Ponieważ uchwalanie rezolucyj odbywało się na ostatnich, przed wakacjami, posiedzeniach Sejmu, (jak to zresztą ma miejsce także w innych parlamentach), kiedy posłom zależy na prędszem załatwieniu spraw i prędszem rozjechaniu się na odpoczynek, — rezolucje były odczytywane i głosowane w atmosferze pewnego pośpiechu i wypływającej z tego źródła zgodności, jedna za drugą, bez poddania ich należytej krytyce. Stąd powstała wielka mnogość uchwalonych rezolucyj i jednocześnie pewna ich chaotyczność; niektóre rezolucje powtarzają się przy rozmaitych ministerstwach, niektóre są wprost niewykonalne, chociażby z powodu krótkiego terminu, przez Sejm Rządowi dla ich wykonania naznaczonego; jedne mają istotnie znaczenie poważnych reform państwowych, drugie dotyczą tylko drobnych szczegółów administracji państwowej, w poszczególnych jej działach.

O ogólnej sumie uchwalanych rezolucyj, da pojęcie następujące zestawienie: Komisja budżetowa Sejmu zaprojektowała do każdej z 18-tu części budżetu Rzeczypospolitej mniejszą lub większą liczbę rezolucyj, a mianowicie: do części 1-szej (Prezydent Rzeczypospolitej) — 1 rezolucję, do części 2-giej (Sejm i Senat) — 1 rezolucję, do części 3-ciej (Kontrola Państwowa) — 4 rezolucje, do części 4-tej (Prezydjum Rady Ministrów) — 7 rezolucyj, do części 5-tej (Ministerstwo Spraw Zagranicznych) — 2 rezolucje, do części 6-tej (Ministerstwo Spraw Wojskowych) — 6 rezolucyj, do części 7-mej (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych) — 24 rezolucyj, do części 8-mej (Ministerstwo Skarbu) — 22 rezol., do części 9-tej (Ministerstwo Sprawiedliwości) — 7 rezolucyj, do części 10-tej (Ministerstwo Przemysłu i Handlu) — 7 rezolucyj, do części 11-tej (Ministerstwo Kolei żelaznej) — 17 rezolucyj, do części 12-tej (Ministerstwo Rolnictwa) — 9 rezolucyj, do części 13-tej (Ministerstwo Oświecenia Publicznego) — 9 rezolucyj, do części 14-tej (Dyrekcja Poczt i Tel.) — 8 rezolucyj, do części 15-tej (Dyrekcja Zdrowia) — 7 rezolucyj, do części 16-tej (Ministerstwo Robót Publicznych) — 9 rezolucyj, do części 17-tej (Ministerstwo Pracy) — 5 rezolucyj i do części 18-tej (Ministerstwo Reform roln.) — 7 rezolucyj; **razem 152 rezolucje.** Jeżeli do powyższej sumy dodamy jeszcze rezolucje, pochodzące z wniosków poszczególnych posłów, to **ogólna liczba wyniesie około 200 uchwalonych przez Sejm rezolucyj;** wszystkie one są podane najprzód w sprawozdaniu Komisji budżetowej Sejmu a następnie w Monitorze Polskim (Nr. 157 z d. 11 lipca 1924 r.) w sprawozdaniu z posiedzenia Sejmu z d. 10 lipca.

Czy prowadzi się poza tem jaka ewidencja (spis) rezolucyj sejmowych, czy istnieje jaki organ sejmowy, jaka specjalna komisja, dla kontroli nad stopniowem wykonywaniem uchwalanych rezolucyj — nie jest to powszechnie wiadomem; raczej można przypuszczać, że dokładnej kontroli niema; charakterystycznym bowiem rysem dotychczasowego życia powojennego jest lekceważenie porządku i brak dokładności w robocie; spostrzega się to zarówno w stosunkach prywatnych, jak i w urzędach państwowych, od dołu do góry. Tymczasem uporządkowanie i usystematyzowanie rezolucyj sejmowych jest rzeczą dużej wagi; od planowego i wytrwałego ich realizowania zależy postęp życia państwowego. Nie dosyć, że Sejm uchwali rezolucje, a Rząd przyjmie je do wiadomości; trzeba jeszcze o tych rezolucjach stale pamiętać i je wykonywać; jeżeli pozostaną nie wypełnionemi — powiększą tylko, bez jakiegokolwiek pożytku, już i tak dużą liczbę wszelkich „pobożnych życzeń", tych „dobrych chęci", o których stare przysłowie mówi, że niemi piekło brukowane.

Wobec ważności sprawy, zadaniem naszem tu będzie, z owej istnej powodzi rezolucyj, wybrać najważniejsze i zgrupować je w osobne działy, według ich wewnętrznej treści; na zasadzie takiego zestawienia, czytelnik będzie mógł zdać sobie sprawę, jakie są główne postulaty Sejmu, a tem samem dyrektywy dla Rządu, jakie potrzeby państwowe uważa przedstawicielstwo narodu za najpilniejsze i za pomocą jakich sposobów i środków chciałoby im zadość uczynić. Zestawienie takie będzie jednocześnie jakby spisem spraw w danej chwili aktualnych, a także pewnym obrazem zmian i reform, mniej lub więcej ważnych, jakich obecnie wymaga życie państwowe i społeczne.

Upokarzająca choć konieczna szacherka z sowietami.

Paruset Polaków z Bolszewji wróci do Ojczyzny. — W zamian zato szpiedzy bolszewicy wydani będą sowietom.

Warszawa, 28. 1. (Tel. własny.) Wskutek porozumieniu naszego rządu z sowietami ma nastąpić w najbliższych dniach na granicy polsko-sowieckiej wzajemna wymiana więźniów. I tak wróci do kraju kilkuset Polaków więzianych w kazamatach bolszewickich, w zamian zaco rząd polski zobowiązał się odstawić do granicy sowieckiej kilkuset uwięzionych szpiegów i agitatorów komunistycznych. Osoby, odebrane na granicy sowieckiej, będą na razie umieszczone w Częstochowie.

W pół godziny będziemy bogaci...

Z Nowego Jorku donoszą, że obecną pożyczkę polską pobierać się będzie na emisji obligów w walucie polskiej, a subskrybowana będzie nie w drodze bezpośredniej sprzedaży detalicznej, lecz przeprowadzona będzie w całości przez giełdę bankierów.

W kołach miarodajnych zapewniają, że pożyczka polska pokryta zostanie w ciągu kilkunastu minut lub co najwyżej w ciągu pół godziny.

Jak się dowiadujemy, dolary te da nam Morgan nie naraz, lecz w kilku . . . ratach.

Pesymizm francuski wobec niemieckiego paktu gwarancyjnego.

Paryż, 28. 1. (Tel. wł.) Prasa francuska i angielska zajmują się żywo niemieckim projektem paktu gwarancyjnego. Prasa paryska podkreśla z naciskiem, że w projekcie tym niema mowy o granicach Polski. W kołach politycznych wystąpienie Niemców uważają za dywersję dla odwrócenia uwagi od uprawianej w Niemczech polityki nacjonalistycznej. Niemniej w angielskich kołach panuje przekonanie, że Francja gotową jest rozpatrzyć życzliwie te propozycje, a przynajmniej londyńskie koła rządowe wpływają na gabinet francuski w tym kierunku.

Dymisja prezydenta republiki litewskiej.

Kowno, 28. 1. (PAT.) Prezydent Litwy ks. Tumenas podał się wczoraj wieczorem do dymisji. Marszałek sejmu litewskiego ks. kanonik Staugajtis złożył również swój urząd, ma bowiem otrzymać infułę biskupią. Na miejsce Staugajtisa został wybrany ksiądz Bystrach, dotychczasowy minister oświaty. Jako następcę ks. Bystracha wymieniają redaktora Jokantasa z chrześcijańskiej demokracji. Kurs dotychczasowej polityki w sejmie ma być utrzymany, to znaczy, że chrześcijańska demokracja nie dopuści do komisji sejmowych przedstawicieli bardziej opozycyjnych. Te kardynalne zmiany rządowe na Litwie stoją w związku z odbytym w tych dniach zjazdem partji chrześcijańsko-demokratycznej.

Posiedzenie Senatu.

WARSZAWA, 28. 1. (Tel. wł.) Senat obradował dziś nad przyspieszeniem budowy floty handlowej, portu w Gdyni i uchwalił szereg rezolucji senatora Buzka skierowanych przeciw przywilejom, jakim dotychczas cieszył się Gdańsk ze strony Polski.

Rumunja dostanie 10 miljonów funtów szterlingów.

LONDYN, 28. 1. (Tel. wł.) Bawiący tu delegaci rządu rumuńskiego otrzymali z kół miarodajnych przyrzeczenie kredytu w wysokości 10 miljonów funtów szterlingów.

Żółte trójprzymierze dochodzi do skutku.

LONDYN, 28. 1. (Tel. wł.) W tutejszych kołach panuje przekonanie, że przymierze rosyjsko-chińsko-japońskie w najbliższym czasie stanie się faktem dokonanym.

Znamienny wybór we Francji.

PARYŻ, 28. 1. (Tel. wł.) Jako charakterystyczny objaw zmiany orjentacji politycznej we Francji należy uważać wynik niedzielnych wyborów uzupełniających do parlamentu w jednym z okręgów, gdzie zwyciężył kandydat bloku narodowego. Kandydat lewicowy otrzymał mniej o 4000 głosów.

Francja nie zniesie ambasady przy Watykanie.

PARYŻ, 28. 1. (Tel. wł.) Uchwała projektu rządowego zniesienia ambasady przy Watykanie staje się coraz bardziej wątpliwą. Przeciw tej uchwale opowie się grupa Louchera i Brianda, a możliwe jest, że wielu posłów z bloku lewicy wstrzyma się od głosowania.

Polska polityka gospodarcza, jaką być powinna.

(Przemówienie posła Michała Kwiatkowskiego (Ch. D.), wygłoszone dnia 22 stycznia 1925 r. na Komisji Budżetowej Sejmu w dyskusji generalnej nad budżetem Ministerstwa Skarbu.)

Administracja francuska jest o wiele tańszą od naszej. — Cła ochronne które szkodsą. — O losach przemysłu wielkopolskiego decydowali mądrale z Kongresówki. — Tendencyjne wprowadzanie w błąd rządu.

(Ciąg dalszy)

Przy francuskich wydatkach na administrację zważyć trzeba, że Francja administruje razem z kolonjami, państwo przeszło 70-miljonowe, kosztem 7.310 franków francuskich lub około 2 miljardów fr. złotych, podczas gdy na administrację 30-miljonowego kraju o znacznie mniejszej intensywności życia państwowego i gospodarczego potrzeba 1.507 miljonów zł. Z dochodów budżetowych Francji w roku 1923 podnieść należy sumę dochodów z ceł, wynoszącą 2.750 miljonów franków. Rok 1924 da mniej więcej tę samą sumę, gdyż pierwsze półrocze wykazuje 1.392 miljony fr. Roczny dochód Francji z ceł wynosi przeto około 750 miljonów złotych w przeliczeniu, u nas 250 miljonów, a zdaniem znawców dojdzie w roku 1925 do 300 miljonów przy imporcie około 8 razy mniejszym. Wynika z tego, że każdy obywatel polski jest przeszło 3 razy więcej obciążony ciężarem celnym, jak obywatel francuski. Dotykamy tu jednego z głównych czynników drożyzny i wysokości kosztów utrzymania w Polsce.

Pan Premjer przyjął tymi dniami przedstawicieli Centralnego Związku dla handlu, przemysłu i finansów z Warszawy, a sprawozdanie z przyjęcia tego powiada, że Pan Premjer oświadczył tym panom, iż interes rządu i przemysłu co do wysokich ceł, jest jeden i ten sam, gdyż rząd ma z ceł dochody, a przemysł ochronę.

O zainteresowaniu całego przemysłu polskiego wysoką ochroną celną, został Pan Premjer tutaj błędnie poinformowany. Jest w b. Kongresówce grupa wielkiego przemysłu, który przyzwyczajony był pracować drogo przy wysokiej ochronie celnej na rynek wyłącznie wewnętrzny. Jednakże przemysł żelazny i rolniczy zachodnich dzielnic Polski jest przemysłem, który przywykł pracować na eksport, i konkurować na rynkach zagranicznych. Konkurencja taka jest tylko możliwa przy jak najmniejszych kosztach produkcji, które znów zależą od niskich kosztów utrzymania, podwyższanych u nas przez jednostronną politykę celną i niedostateczny wpływ państwa na politykę gospodarczą. Przecież w maju związki gospodarcze zachodniej Polski wystosowały z Poznania memorjał do Rządu i ciał ustawodawczych, protestujący bardzo stanowczo przeciwko zbyt wysokiej taryfie celnej w zeszłym roku w życie wprowadzonej. Powiedziano tam dosłownie:

„Uważamy takie postanowienie rzeczy jako nieodpowiadające ani interesom państwa, ani też interesom przemysłu, o które się tutaj specjalnie walczy. Ogólne interesy gospodarcze wymagają takiego obniżenia cen za surowce i produkty krajowe, aby przemysł nasz mógł konkurować z zagranicą, aby mógł produkować tanio i zdobywać sobie tym samym szeroki konsum wewnętrzny. Tylko w ten sposób uruchomimy nasz przemysł, cierpiący obecnie na ciężką stagnację i damy zatrudnienie szerokim masom robotnika i pracowników umysłowych. Z powodu braku konsumu ogół ludności nie jest w możności pokrywać normalne swoje potrzeby, daje się we znaki coraz więcej bezrobocie, coraz większe ciężary spadają na komuny i państwo."

Przemysł górnośląski kilkakrotnie w ten sam sposób określał swoje poglądy na naszą taryfę celną.

Pan Premjer zechce się z tego przekonać, że jest błędnie informowany przez tę grupę przemysłu b. Kongresówki, która umie jedynie drogo produkować pod wysoką ochroną celną. Gorzej dla całej zachodniej Polski, że przy organizowaniu naszych gospodarczych ministerstw przed kilkoma laty właśnie ta grupa dała główny sztab pracowników dla tychże ministerstw. Poglądy na życie gospodarcze i jego wymogi kształtowało się u tych panów w obrębie rosyjskiej wysokiej granicy celnej z jej podówczas wielkimi rynkami wewnętrznymi. Daleko wyżej pod względem organizacji i techniki stojący nasz przemysł zachodni, coraz więcej cierpi pod zarządzeniami tych panów, na których referatach i przygotowaniach ostatecznie każdy minister skarbu i każdy minister przemysłu i handlu musiał się opierać. Przecież sam byłem nieraz świadkiem takiego błędnego informowania także ciał ustawodawczych. Gdy chodziło o podwyższenie opłat wywozowych od eksportu surowego drzewa, wówczas jeden z urzędników Ministerstwa Przemysłu i Handlu informował Komisję, że fracht ze wschodniej Polski wynosi około 12 szylingów od kub. metra. W rzeczywistości wynosił 4. Zapytany o przyczynę fałszywej informacji, zmieszał się i odparł, że za miesiąc będą taryfy o 200% podwyższone — był to jeszcze bowiem czas inflacyjnego spadku marki. Pan ten w zgodzie i harmonji z warszawską radą przemysłu drzewnego pragnął, by opłaty wywozowe były jak najniższe, celem umożliwienia jak największego eksportu surowego drzewa, którego tartaki w zachodniej Polsce nabyć nie mogły. Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy ostatni raz przed 3-ma miesiącami wniosła petycję do Ministerstwa Przemysłu i Handlu przeciwko rabunkowej gospodarce drzewnej, która nie pozwala tartakom pracować a nieobrobionemu drzewu polskiemu zgotowała na rynkach zagranicznych sławę nie najlepszą.

Pan Premjer chcąc zapoczątkować racjonalną politykę gospodarczą, obejmującą interesy całej Polski, będzie musiał przełamać wpływ i opór tych kół gospodarczych b. Kongresówki, które scharakteryzowałem co dopiero i będzie musiał uzupełnić skład Ministerstwa Skarbu i Ministerstwa Przemysłu i Handlu ludźmi, znającymi życie gospodarcze zachodu i racjonalne metody produkcji, do jakich na zachodzie przywykliśmy.

Szkodliwy dla zachodnich dzielnic Polski wpływ kongresowej grupy wielkiego przemysłu odbija się również niekorzystnie w dziedzinie podatkowej.

Świadectwa przemysłowe uważamy wszyscy na zachodzie za podatek nieracjonalny, który istniał tylko w dawniejszej Rosji. U nas uważa się podatek ten wprost za karę nałożoną człowiekowi za stworzenie warsztatu pracy. Znam ludzi, którzy od takiego grosza, jaki potrzebny jest do wykupu świadectwa przemysłowego czy handlowego, zaczynali samodzielną działalność gospodarczą i doprowadzili w niej do poważnych wyników. Rodziny Kruppów, Thyssenów, Stinnesów również w tak skromny sposób rozpoczynały. Przecież już po kilku miesiącach początkującemu kupcowi lub przemysłowcowi daleko łatwiej zapłacić choćby taki sam podatek procederowy.

Podatek dochodowy jest u nas istotnie nierównomierny, niepowszechny i niesprawiedliwie rozłożony. Wymiar tego podatku odbywa się w sposób bardzo wadliwy. Podobnie scharatkeryzować trzeba nasz podatek gruntowy.

(Dokończenie nastąpi).

Bijcie wódki Mlicherta.

Proces Polaków w Lipsku.

Berlin, 27. 1. (Pat.) Przed czwartym senatem karnym trybunału Rzeszy w Lipsku toczył się dziś piąty z rzędu proces przeciwko członkom związku byłych powstańców górnośląskich. Jako oskarżeni zasiadło dziś 5 osób, z których 4 są obywatelami pruskimi, a 1 optowała za Polską. Wszyscy oskarżeni odsiadują więzienie od marca 1924 r. Oskarżeni nie przyznają się do żadnej winy i zaprzeczają, jakoby byli członkami związku byłych powstańców górnośląskich. Na uwagę prokuratora, wczasie śledztwa zeznawali oni inaczej, oskarżeni odpowiedzieli, że zeznania ich wymuszone zostały pod groźbą dalszego zatrzymania w więzieniu śledczem. W procesie zapadł wyrok następujący: Trzech oskarżonych skazano na 8 miesięcy twierdzy i 200 marek grzywny każdego, 1 oskarżonego na 6 miesięcy twierdzy i 150 marek grzywny. Kary te sąd uznał jako odbyte już w więzieniu śledczem. Oskarżony Zichlet skazany został na jeden rok i 3 miesiące oraz na 300 marek grzywny. Wobec czterech oskarżonych zastosowano okoliczności łagodzące, podczas gdy do Zichleta okoliczności tych nie zastoswano, ponieważ udowodniono mu, że brał on udział nawet w zgromadzeniach byłych powstańców górnośląskich.

Angielski projekt opróżnienia strefy kolońskiej.

Wiedeń. 27. 1. (PAT). „Der Morgen" donosi z Nowego Yorku. Pismo Baltimoore Sund zamieszcza wiadomości o angielskim projekcie w kwestji strefy kolońskiej uczynionym swego czasu Stressemannowi. Wiadomości te pochodzą od bawiącego obecnie w Berlinie dziennikarza angielskiego Della. Oświadczył on, że rząd angielski jeszcze na pewien czas przed wyborami do Parlamentu zaproponował rządowi francuskiemu ustalenie na dzień 1 maja terminu opróżnienia strefy kolońskiej oraz całego zagłębia Rhury. Jednocześnie rząd angielski wszedł w nieoficjalny kontakt z rządem niemieckiem celem poznania stanowiska tego rządu w sprawie angielskiego projektu kompromisowego. Dr. Stressemann zajął jednak stanowisko odmowne, wychodząc z założenia, że opróżnienie strefy kolońskiej ma nastąpić w myśl traktatu wersalskiego dnia 10 stycznia. Dziennikarz Della tłumaczy to zachowanie się Stressemanna obawą, że w razie dojścia do skutku takiego kompromisu wybory do Parlamentu mogłyby wypaść na korzyść partji lewicowych.

Nowe drogowskazy dla aeroplanów.

Swiecace sygnały dla lotników zaprowadzone zostaną na linji Paryż—Londyn 47 niezwykle silnych lamp acetylenowych rozmieszczonych w odstępach na tej przestrzeni, pełnić będzie rolę „latarni morskich" na lądzie. Lampy te automatycznie zapalała się i gasna w oznaczonej porze.

Francja ma dosyć metod bolszewickich.

(Od naszego sprawozdawcy).

Paryż, w styczniu.

Zinowiew, znany ze swego listu do komunistów angielskich, którego się potem wyparł, wypłynął znowu na widownię. Odbyło się niedawno w Moskwie jakieś zgromadzenie Trzeciej Komunistycznej Międzynarodówki i na niem Zinowiew wygłosił mowę, w której naszkicował plan postępowania komunistów francuskich. Mowa ta przesłana została do Berlina, a berliński korespondent dziennika paryskiego **L'Humanité** ogłosił ją w swem piśmie. W mowie tej poucza Zinowiew komunistów francuskich, jak mają przygotować wybory municypalne, które się odbędą w maju, albowiem zależy bardzo na tem, aby jak najwięcej komunistów weszło do rad miejskich i gminnych; następnie, jak mają pouczać młodzież w wieku popisowym, że służba wojskowa jest wymyślona przez burżujów, a że lud wcale jej nie potrzebuje i tak dalej w tym sensie. Jakkolwiek rząd p. Herriota jest bardzo radykalnym, przecież i dla niego było tego za dużo i polecił ambasadorowi swemu w Moskwie, p. Herbette, aby stanowczo zaprotestował przeciw mięszaniu się Sowjetów do spraw wewnętrznych francuskich.

Nadeszła tu z Moskwy wiadomość, że można mieć nadzieję, iż sprawa przedwojenych długów Rosji, zostanie wprowadzona na lepsze tory. Zjechali się tam teraz główni ambasadorowie sowjeccy: Krassin z Paryża, Rakowski z Londynu i Krestinski z Berlina i wszyscy trzej przedstawili, że absolutnie nie może być mowy, aby Sowjety dostały jakąkolwiek, chociażby najmniejszą zagraniczną pożyczkę, jeżeli wprzódy nie uznają wszystkich przez carat zaciągniętych pożyczek.

Policjant niemiecki mordercą.

Pochodził z kolonistów bydgoskich.

Berlin. (Wiadomość własna.) Wachmistrz policyjny Max Wriske, lat 32, rodem z pod Bydgoszczy zamordował 7 czerwca zr. nauczyciela Stoppera na drodze, zabrał jego rower i pieniądze, aby zapłacić swoje długi. Sąd okręgowy w Monasterze po 3-dniowych rozprawach, wysłuchawszy 97 świadków, skazał Wriskiego na karę śmierci za morderstwo rabunkowe. Morderca do winy się nie przyznał.

Podziekowanie.

Za pośrednictwem Pana dyr. Poczekaja ofiarowali pracę nad ubraniami dla dzieci w domu sierot Czerwonego Krzyża na Wilczaku pracownicy firmy „Bydgoska fabryka ubrań". Za tak wielce szlachetny czyn dyr. Poczekaja, i pracowników jego składa najserdeczniejsze podziękowanie **Zarząd Czerwonego Krzyża.**

O pakt gwarancyjny między Francją, Anglją a Niemcami.

Francja i Anglja żądają włączenia Polski do paktu.

Paryski korespondent „Daily Telegraph", Pertinax pisze, że pogłoski o projekcie paktu gwarancyjnego francusko-niemiecko-angielskiego budzą w Paryżu żywe zainteresowanie. Propozycje w tym przedmiocie są oczekiwane w krótkim czasie. Ze strony Francji — zaznacza Pertinax — będzie położony nacisk na utworzenie nad Renem strefy zdemilitaryzowanej, którą uważa się w Paryżu za nierównie pewniejszą gwarancję, niż jakiekolwiek nowe zobowiązania Niemiec. Oczekują również, że Niemcy przy tej okazji dadzą wyraz swym tendencjom pokojowym w kwestjach, dotyczących granic wszystkich swoich sąsiadów. Ta ostatnia kwestja była rozważana ostatnio przez gabinet niemiecki. „Times" pisze w tej sprawie: Znamienna propozycja, dotycząca paktu gwarancyjnego francusko-niemieckiego, która pojawiła się w organie partji centrum „Germania", nie zdoła usunąć wzrastającego niepokoju, że Niemcy jeszcze nie są rozbrojone. Koła polityczne Francji bardzo małe znaczenie przypisują propozycji „Germanji". Niemcy — pisze dalej „Times" — dają do zrozumienia, że gotowe są do zawarcia ogólnego paktu bezpieczeństwa, dotyczącego granicy zachodniej Rzeszy, ale nie mówią nic o granicy wschodniej. Propozycja „Germanji" również nie porusza kwestji granicy wschodniej. Jasnem jest, że żaden rząd francuski nie przystąpi do rozważania propozycji niemieckiej, którąby nie zawierała wyraźnej woli Niemiec uznania granic z Polską i z innemi po wojnie powstałemi państwami wschodniemi. Fakt, że pismo niemieckie upiera się przytem, by pakt gwarancyjny zawarty został tylko między Niemcami i Francją bez jakiegokolwiek pośrednictwa, nie może wzbudzić zaufania u patrjotycznych Francuzów. Istotnie też — zauważa „Times" — niema żadnego powodu śpieszyć się z załatwieniem kwestji bezpieczeństwa, ponieważ pokój na zachodzie Europy na najbliższe lata nie zdaje się być poważnie zagrożony. Kwestja bezpieczeństwa granic wschodnich i zachodnich rozważana być musi dokładnie.

Smutna rocznica w radosnym roku jubileuszowym.

50-lecie osławionego prawa klasztornego. — Jak minister wojny von Kameke uratował Szarytki. — Upośledzenie Kościoła katolickiego wobec protestanckiego. Więcbork klasycznym tego przykładem.

Z strony życzliwej otrzymujemy następujące cenne uwagi:

Stoimy w roku jubileuszowym, radosnym dla katolików całego świata. Na rok 1925 przypada jeszcze inny jubileusz, jubileusz bardzo smutny, 50. rocznica uchwalenia i ogłoszenia osławionego prawa klasztornego, które ujrzało światło dzienne dnia 31. 5. 1875 (cfr. Gesetzsammlung für die königlichen preussischen Staatsgebiete). Prawo to miało zadać cios śmiertelny wszystkim klasztorom katolickim w całych Niemczech, bo rozwiązało jednym zamachem wszystkie zakony z wyjątkiem tych, które się zajmują pielęgnowaniem chorych. Ratował je ówczesny pruski minister wojny von Kameke, gdy na posiedzeniu rady ministrów w obecności cesarza Wilhelma I się wyraził, że bez pielęgniarek rannych żołnierzy wojny prowadzić nie może. Ale i te klasztory dla chorych miały na przyszłość ulegać ścisłej kontroli państwowej. Do założenia klasztorów, do powiększenia liczb sióstr wymagało nowe prawo klasztorne pozwolenia ministra spraw wewnętrznych i ministra oświaty.

To prawo obowiązuje i dzisiaj jeszcze w naszej dzielnicy, bo wniosku episkopatu polskiego o zniesienie wszystkich praw wyjątkowych przeciw kościołowi katolickiemu rząd nasz aż do tego czasu nie uwzględnił. Wskutek tego położenie kościoła kat. w byłej dzielnicy pruskiej jest gorsze od położenia protestanckiego wyznania. Klasztory katolickie są krępowane prawami wyjątkowemi z czasu walki kulturnej, dyakoniski zaś cieszą się wolnością. Korzystając z tego siostry ewangielickie coraz bardziej się rozszerzają i zaczynają coraz intensywniej pracować między ludem katolickim, narzucając mu swoje zapatrywania religijne i podkopując wpływ kościoła katolickiego.

Oto przykład! W Więcborku, w powiecie sępoleńskim w pasie granicznym znajduje się od roku 1900 dom macierzyński dyakonisek należących do t. zw. Gemeinschaft innerhalb der Landeskirche.

W roku 1900 były tam 4 siostry, w roku 1919 60 sióstr, braci nie było wcale. Po oswobodzeniu Więcborka i połączenia go z Macierzą liczba dyakonisek bardzo prędko rosła. W roku 1923 było 120 sióstr i 7 braci czyli dyakonów, a obecnie jest 224 sióstr i 33 braci. Dla dyakonów kupiono w roku 1922 kamienicę jednopiętrową, w następnym roku gmach ten znacznie rozbudowano. Obecnie siostry zwożą cegły i inne materjały budowlane, bo na wiosnę chcą przybudować do już istniejących budynków olbrzymie skrzydło 3-piętrowe, 35 mtr. długie i 25 mtr. szerokie. Pozwolenia państwowego nie potrzebują, bo są wolne od praw wyjątkowych. W tej nowej części gmachu miejsce będzie dla dalszych 50 sióstr, które z Więcborka „błogosławieństwa czystej, niesfałszowanej ewangelji" roznosić będą po całej Polsce. Już teraz rozdzielają między katolicką ludność na ulicach, dworcach i pociągach religijne pisma ulotne w polskim języku, którym same nie władają; nawet chorych umieszczonych w tutejszym szpitalu Joannitów nie oszczędzają.

W naszej dzielnicy prawie sami Niemcy należą do kościoła protestanckiego. **Popieranie protestantyzmu więc równa się w naszych stronach germanizacji.**

W ciągu jednego roku powiększyła się liczba dyakonisek o 124 i liczba dyakonów o 26, razem więc o 150 osób, które przy wyborach do sejmu, senatu i rady miejsk. jak jeden mąż przystąpić będą mogli do urny wyborczej oddając głos swój na kadydata niemieck. Tak pod płaszczykiem religji i wolności żywioł germański w Więcborku rozwijać się może bez wszelkiej przeszkody. Mogą wykupić całe miasteczko i wszędzie umieścić swoich apostołów i apostołki. Duszą wszystkich tych dążeń jest kierownik domu dyakonisek pastor Mund, optant, który na mocy rozporządzenia województwa już dawno miał się wyprowadzić z Polski, ale opiekowało się nim ministerstwo. Obecnie się stara o uzyskanie obywatelstwa polskiego, prawdopodobnie ze skutkiem.

Tak wygląda obrona kresów zachodnich w niemczonym powiecie sępoleńskim!

Tubylcza ludność polska jest w najwyższym stopniu zaniepokojona nie rozumiejąc, czemu siostry katolickie potrzebują do osiedlenia pozwolenia dwóch ministrów, podczas gdy dyakoniski cieszą się zupełną wolnością. Nikt nie umie sobie wytłumaczyć, czemu rząd i władze przypatrują się obojętnie i bezsilnie germanizacji według wskazówek optanta przez dyakoniski coraz bardziej się rozwijające.

Caveant consules!

Nowy wynalazek polski.

Z Krakowa donoszą: W ostatnich miesiącach mało się mówi i pisze o teletypie, wynalazku amerykańskim, przy pomocy którego można przesyłać pismo telegraficzne. O wiele dalej od wynalazcy amerykańskiego poszli nasi dwaj rodacy, porucznicy wojsk polskich, Mieczysław i Jerzy Gabrysiowie, krakowianie, którzy na skonstruowanym przez siebie aparacie t. zw. telefonografie, potrafili wynalazek ten posunąć o wiele więcej naprzód. Każde słowo, wymówione wprost do aparatu, bez względu na odległość zostaje chwytane i przy pomocy odpowiednich konstrukcji zostaje przelane na maszyne jako druk.

Komitet Międzypartyjny w Małopolsce Wschodniej.

Ze względu na specjalne stosunki narodowościowe w Małopolsce Wschodniej, gdzie Polacy znajdują się częściowo tylko w większości (województwo lwowskie), zaś przeważnie w mniejszości, zwróciło się Stronnictwo Demokracji Chrześcijańskiej do innych stronnictw narodowych z propozycją utworzenia pewnego ciała, któreby umożliwiało utrzymać w sprawach narodowych wspólną linję. Po dwu zebraniach, które zagaił ks Szydelski, wiceprezes Rady Dzielnicowej Ch. D., a na których przewodniczył senator Thullie ustalono następujące cztery punkty:

1. Ustanawia się Komitet Międzypartyjny stronnictw narodowych Małopolski Wschodniej.
2. Celem jego będzie:
   a) łagodzenie tarć międzypartyjnych na terenie Małopolski Wchodniej.
   b) omawianie spraw ogólno-narodowych Małopolski Wschodniej.
3. Komitet składa się z delegatów stronnictw narodowych Z. L. N., Ch N., P. S. L. Piast i Ch. D., z których każde delegacje po 3 członków
3. Komitet wybiera prezydjum złożone z prezesa i 3 wiceprezesów, którego zadaniem będzie zwoływanie posiedzeń i wykonywanie uchwał Komitetu.

Z ramienia Ch. D. delegowani zostali do tego Komitetu PP. Prof. Stefan Bryła. Prezes Rady Dzielnicowej Ch. D, Rektor Juljan Makarewicz. Wiceprezes tejże i Senator Maksymiljan Thullie.

W ten sposob uporządkowana została współpraca narodowa na tym terenie tak ważnym dla nas, a tak różnym narodowościowo od reszty Polski.

Plebiscyt o alkohol w Zakopanem.

Zatrważające opilstwo, szerzące się wśród stałych mieszkańców Zakopanego, wywołało myśl przygotowania i przeprowadzenia plebiscytu celem wypowiedzenia się w kierunku zupełnego zakazu sprzedaży napojów alkoholowych w Zakopanem. Do plebiscytu tego staną wszyscy mieszkańcy Zakopanego i zarówno kobiety jak i mężczyźni lat 21. Zakaz sprzedaży alkoholu uważany jest za jedyny środek racjonalny dla zachowania pięknej rasy góralskiej, którą niszczy szerzące opilstwo.

Konkurs na pracę z dziedziny teorji płac.

Znana firmą chicagowska „Kurt Szaffner and Man" wyznacza nagrodę 5.000 dolarów za najlepszą rozprawę na temat teorii płac. Komitet konkursu ogłasza, że nie stawia żadnych ograniczeń co do rozmiaru, metody i charakteru przedstawionych prac, zastrzega tylko, by stanowiły one oryginalny przyczynek do poznania tego problemu. Konkurs jest międynarodowy. Manuskrypty muszą być napisane w języku angielskim i na maszynie. Uczestnicy muszą oznaczyć manuskrypty godłem, zaś nazwisko wraz z tytułami naukowemi stopniami, podaniem zajmowanych stanowisk i adresem mają być podane w zamkniętych kopertach. Prace na konkurs oraz zapytania w sprawie konkursu mogą być kierowane do przewodniczącego komitetu prof. I Laurense Langhlin Universitet of Chicago. Chicago, Illinois U. S. Amerika. Manuskrypty powinny być nadesłane do dnia 1 października 1926. (Pat)

Życie kobiety rzymskiej.

Współczesne dziewczęta w Rzymie nie zażywają takiej swobody, jak ich rówieśnice w innych krajach. Młoda dziewczyna pozostaje w kole rodzinnem. Rodzice i bracia strzegą dobrej opinji panny, której zaszkodzić może nawet najniewinniejsza znajomość. Dopiero małżeństwo daje swobodę, ale często trzeba je okupić okresem nieskończenie długiego narzeczeństwa, w czasie którego narzeczona nie może absolutnie uczęszczać na żadne zabawy ani przyjęcia bez narzeczonego. Również i po ślubie wielką jest władza męża, dlatego też nic dziwnego, że małżeństwa pomiędzy Włochami a Amerykankami szybko prowadzą do rozwodu. Pewna młoda Amerykanka, która przed kilkoma miesiącami poślubiła sympatycznego i pięknego Rzymianina, skarżyła się, że wprawdzie mąż ją kocha i nosi ją prawie na rękach, ale był oburzony, gdy się dowiedział, że wyszła sama na dalszą przechadzkę. Dlatego tego rodzaju stosunki podkreślają silniej różnice pomiędzy życiem światowem, a wszystkiem tem, co ma zapach z półświatka.

Listy z Pomorza.

Dawniej a dziś i co będzie jutro? — Jak jest z Kopernikiem. — Legenda, czy fakt. — Wypożyczają sobie żydków. — Upośledzenie Lubawy. — Życie społeczne.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego.")

Lubawa, dn. 24 stycznia 25 r.

Do rzędu najstarszych miast Pomorza bezwątpienia należy Lubawa, ongiś miasto biskupie. — Gród ten przebywał chwile wspaniałego rozkwitu, dziś znajduje się w stanie stopniowego upadku. Dużo na to składało się przyczyn, jako główniejszy powód dzisiejszego zaniku życia przemysłowo-handlowego uważać należy zabójczą wprost komunikację kolejową. Lubawa w ciągu stuleci swych dziejów ulegała częstym pożarom. Spaliła się ongiś stolica biskupia i kaplica zamkowa, spaliły się gmachy państwowe, co spowodowało, że cały szereg urzędów, jak starostwo, urząd skarbowy, powędrowały do Nowego Miasta. I dziś Lubawa jest powiatem de nomine, a nie jest nim de facto.

I słuszny żal rodzi się wśród obywatelstwa tego grodu na upośledzenie Lubawy, która bądź co bądź ilością mieszkańców dwa razy przewyższa Nowe miasto. —

Cóż zrobić, siła wyższa, jak w tym wypadku pożary, wytworzyły ten stan i temu zaradzić nie można.

Lubawa jest nader ciekawem miastem o bogatej przeszłości historycznej, słynie ona z cudownego miejsca Matki Boskiej w Lipach. Tematem do dziś dnia nie rozstrzygniętym pozostaje kwestja, czy istotnie, według krążących legend, Kopernik zakładał tu wodociągi. Wybitnych śladów na poparcie tego przypuszczenia niema, to tylko pewno, że jakieś próby w tym kierunku były, ale czy ze strony Kopernika, czy kogo innego, nie wiadomo. — Rzeczą natomiast jest stwierdzoną, że Kopernik przez dłuższy okres czasu tu mieszkał.

Nie wdając się narazie w dociekania historyczne, gdyż nie mam do tego podstawowych danych, przejdę do oświetlenia kilkoma słowy bieżącego życia tego miasteczka, pozostawiając trud mozolnych poszukiwań ludziom zbrojnym w fachową wiedzę. —

Jakże wygląda Lubawa dziś a jak przedtym? Gród ten wybitnie ongiś polski i dziś w swym rasowym składzie jest aryjski —

Za czasów niemieckich było to miasto, które nie zatonęło w morzu niemieckim, bo zawsze posiadało 80 procent ludności polskiej. — Dziś ten stosunek zmienił się jeszcze na lepsze. —

Naszych „serdecznych" od mniejszości jest tyle, że nie mogą finansowo podtrzymać bóżnicy, wskutek czego stoi ona zabita deskami. Stan liczebny żydów jest tak nieznaczny, iż brakuje osób na urządzenie ceremonji ślubnej, lub pogrzebowej, jeśli tego zajdzie potrzeba. — Wiadomo, że według ich rytuału religijnego musi być pewna, określona ilość osób w czasie wymienionych powyżej uroczystości. — Chcąc więc obowiązkowi religijnemu zadość uczynić, lubawskie żydki wypożyczają sobie żydków z Kongresówki. — Żydzi jednak nie wyzbyli się nadziei, że Lubawę zdobędą, i prędzej czy później także z innych miasteczek pomorskich porobią swoje ghetta. — Że się tej tendencji nie wyzbyli, wskazuje fakt, iż wpierw byli skłonni, bóżnicę sprzedać, a dziś nie chcą o tem myśleć. Jest więc w tym coś, co ich wstrzymuje od podobnego kroku — O ile rachuby te oparte są na dobrej kalkulacji, przyszłość pokaże. Od nas zależy, abyśmy pozostawili żydów w złudnym mirażu a rzeczywistość kształtujmy na swój sposób. — Lubawiacy patrzą trzeźwo i opierają się temu zalewowi. W tej walce narazie miasteczka pomorskie obronną wychodzą ręką, ale cóż będzie, gdy większe miasta nie oprą się złowrogiej fali. Nie tylko jednak mała odporność miast utrudnia akcję obywatelstwu prowincjonalnemu, ale niestety tamę solidarności osłabiają pewne wioski, ubiegające się o koncesje na urządzania jarmarków, aby stąd mieć jakiś profit. — Nicby w tym nie było zdrożnego, gdyby nie to, że wioskom takim nie zależy na tem, kto przybywa na jarmarki i rozkłada kramik z towarem, byleby płacił stanowe, za miejsce na rynku. Przybywają oczywista żydzi i wytwarzają konkurencję małym miasteczkom, które dotychczas były ośrodkiem ruchu handlowego danej okolicy.

Życie organizacyjno-społeczne rozwija się tu należycie. — Wszystkie nieomal towarzystwa pracują intensywnie. I tak zanotować należy: Towarzystwo Ludowe z ks. dziekanem Kasyną na czele, które dzięki swemu patronowi rozwija się należycie. — Z energją i zapałem pracuje w komitecie Obrony Kresów Zachodnich jako prezes, aptekarz p. Wolski, „Sokół" na czele z Dr. Brase, Czerwony Krzyż, gdzie niezmordowanie pracuje p. Speichertowa, Towarzystwo Kupców Samodzielnych, któremu gorliwie prezesuje kupiec p. Pływaczyk a dzielnym sekretarzem p. Bielecki — oraz cały inny szereg towarzystw świadczy chlubnie o spoistości tutejszego społeczeństwa. — Nie wypada nie wspomnieć o Kole Polek, nawet o „Klubie Kawalerów", również rozwija się tu Towarzystwo Muzyczne z Dr. Brase na czele. — Towarzystwo posiada własną orkiestrę smyczkową pod dyrekcją p. Dakowskiego. Produkcje tej orkiestry stoją na dobrym poziomie.

Naogół miasto sprawia miłe wrażenie a chlubą jego jest cudowny park i wspaniała aleja, wiodąca z dworca do miasta.

Lubawa jest ze wszech miar interesującem miasteczkiem i prosi wprost, aby pióro historyka ujęło i utrwaliło jej dzieje.

(—ski.)

WIEC

Związku Obrony Kresów Zachodnich

odbędzie się w **piątek, 30 bm. o godz. 7 w „Ognisku".**

Przemawiać będzie p **Korzeniowski,** dyrektor Z. O. K. Z. z Poznania.

KRONIKA.

Bydgoszcz, czwartek dnia 29. stycznia 1925.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek Franciszka Salezego.
Jutro w piątek Martyny p. męcz.
Wschód słońca o godzinie 7. 50.
Zachód słońca o godzinie 4. 38.

DYŻURY NOCNE APTEK.

Od 26 bm. do 1. lutego mają dyżur nocny:
1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
2) Apteka pod Orłem, Stary Rynek.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś: **„Burmistrz Stylmondu".**
Jutro: **„Oj, mężczyźni..."**

Reporter „Dziennika Bydgoskiego".

Celem ożywienia kroniki lokalnej w skład naszej redakcji przyjęty został p. Paschalis Ogarek, którego pierwsze kronikarskie sprawozdanie poniżej przynosimy.

Pan Ogarek pochodzi wprawdzie z Kresów, sądzimy jednak, że przy wrodzonym sprycie i bystrości umysłu prędko się ze stosunkami naszego miasta zaznajomi i stanie się pożyteczną siłą naszej redakcji. P. Ogarek pisze nam:

Szanowna Redakcjo! Że to dziś pierwszy dzień mojej reporterki, więc już o pionty rano byłem na nogach i zjadłszy tylko szklankę kawy zaraz wyszedłem na miasto. Musiałem się jednak nakryć z parasole,m bo śnieg pruszył i przez ten parasol miałem ograniczony choryzont umysłowy, co proszę uwzględnić, gdy będę brał zaliczkę, co podobno nie jest łatwo.

Na mieście było ciemno. Poszedłem przed magistrat, przed starostwo, przed tejatr i jeszcze przed insze wybitne instytucje ale nigdzie się nie świeciło. Nawet tam, gdzie Jaśnie Pan Prezydent osobiście mieszka, było ciemno jak tabaka w rogu. Spotkałem policjanta i spytałem go, jako urzendowego źródła czemu tu panują takie egipskie ciemności na co on mi wytłomaczył że to nie egipskie tylko bydgoskie ciemności, że tu od paru lat zawsze tak jest, a będzie jeszcze gorzej, bo jeden aptekarz chce, aby latarnie były do wieszania obywateli, a nie do świecenia. Wybieram się dziś do tego aptekarza z namową, aby dał dobry przykład, ino nieznam jeszcze miasta i niewiem, którą latarnię mu polecić.

Zaraz potem byłem świadkiem, jak jakiś obywatel z mostu wskoczył do wody. Złapałem go jeszcze za renkaw i pytam: pszepraszam, jak godność pańska? na co on rozpaczliwie zawołał: Grabski! Grabski! i zaraz potem utonął. Dzienki zatem mojej przytomności umysłu nie potrzeba już pytać się na policji o nazwisko tego człowieka. Ale to nie był minister Grabski, bo miał wytarty surdut, i z twarzy mu jakoś poczciwie patrzało.

Zaraz przy moście jest jakiś Bristol i ma kartkę na szybie „Dancing" Ponieważ nigdy jeszcze w Gdańsku nie byłem, więc chciałem wejść i zobaczyć tam bodaj nasze skrzynki pocztowe, ale było jeszcze zamknięte więc oglądałem tylko port, w którym jest sama woda, a morze bałtyckie jest w tem miejscu bardzo wąskie, bo zaraz po drugiej stronie stoi teatr i jakaś kobieta strzela z łuku. Pytałem się co to za jedna i powiedziano mi, że to jest Krytyka, która chce zabić Karbowskiego, ale on ma za grubą skurę.

Idąc dalej zaszedłem na Stary Rynek, który dlatego tak się nazywa, bo handlują na nim same stare baby, a Młodego Rynku w Bydgoszczy niema, co jest bardzo niedobrze.

W samym środku rynku pomiędzy czterema latarniami jest miejsce na pomnik dla jakiegoś nieśmiertelnego obywatela ale kandydatów na to miejsce jest tylu, że magistrat postanowił tam wybudować drapacza chmur o 28 piętrach, aby można w nim ustawić 28 nieboszczyków. Najwyższe piętro zamówił sobie już podobno pan Mac Donell. Ale że tam będzie przeciąg, więc komitet postanowił przywiązać go do haka i to bez porozumienia z Ligą Narodów.

Wiadomość tę dostałem od pewnej przekópki, więc proszę ją podać ze zastrzeżeniem, jako pochodzącą tylko z półurzędowego źródła.

Proszę na dziś bilet do jakiego kina, bo jeszcze nie znalazłem sobie mieszkania i niemam się podzieć gdzie wieczorem.

Szoferów wziąść za kark!

Cztery katastrofy w jednym dniu. — Ciężkie przejechanie synka pp. Zakaszewskiego. — Policja herraus! — Jak sobie z dzikimi szoferami radzi publiczność we Wiedniu.

Wczoraj zdarzyły się aż 4 przejechania autami, a we wszystkich wypadkach winni byli szoferzy, którzy uganiają swoimi wehikułami po ulicach Bydgoszczy, jak po bezludnych amerykańskich pampasach. Już wielokrotnie zwracano nam (a także i policji) uwagę na te karkołomne jazdy. Zdaje się jednak, że dopiero katastrofy potrzeba, i to nie jednej, aby tym szoferskim orgjom koniec położyć.

Najbardziej wstrząsającym wypadkiem wczoraj było przejechanie synka p. Zakaszewskiego, znanego przemysłowca, na którego taki dziki szofer wpadł swojem autem, wskutek czego chłopiec doznał złamania nogi i tak silnego potłuczenia głowy, że skutki tego przejechania mogą być jeszcze bardzo smutne. Stało się to wczoraj o godz. 18 na ul. Gdańskiej. Chłopca zaniesiono do Lecznicy Miejskiej, gdzie go lekarze zaopatrzyli, a następnie na życzenie rodziców przewieziono go do domu.

Ponadto została wczoraj w podobnie fatalny sposób przejechana pewna 8-letnia dziewczynka i 2 panie, których nazwisk na razie nie mogliśmy wypośrodkować.

Jak na jeden dzień, to chyba trochę za wiele ofiar tej kawalerskiej fantazji panów szoferów. Tu musi wkroczyć policja i zrobić z tem porządek. Ulice nie są do samochodowych wyścigów. Na to jest szosa do Nakła albo do Koronowa.

Gdy we Wiedniu władze policyjne bardzo częste przejechania samochodowe sobie lekceważyły, publiczność uciekła się do samopomocy i nietylko tych szoferów bito niemiłosiernie, którzy kogoś przejechali, ale zatrzymywano i sprawiano wały także tym, którzy jeździli po ulicach z niedozwoloną szybkością. Z policji często sobie szofer nic nie robi, bo przypisaną mu za szybką jazdę grzywnę pieniężną płaci za niego zwykle butny chlebodawca. Ale takiego wypadku jeszcze nie było, aby właściciel auta dał sobie za swego szofera skórę wygarbować. Jest to więc odruch może trochę meksykański, ale na automobilowych cowboyów podobno bardzo skuteczny.

Bydgoskie Bractwo Strzeleckie w rocznicę Oswobodzenia.

Brat Parzysz królem pamiątkowym.

Obchód pamiątkowy z okazji rocznicy wkroczenia wojsk polskich do Bydgoszczy będzie od obecnego roku co rok uroczyście w Bractwie Strzeleckiem obchodzony. W tym roku zebrało się 35 braci strzelców. Po ogłoszeniu wyniku zasiedli bracia z żonami do stołu i obchodzili uroczyście to pamiętne wydarzenie. Przemówienie okolicznościowe wygłosił brat wiceprezes Parzysz, podnosząc w nim rolę żołnierza polskiego w walce o niepodległość Ojczyzny.

Królem pamiątkowym 20 stycznia został brat Parzysz z 88 pierścieniami na 5 strzałów. Ordery pamiątkowe 20 stycznia zdobyli druhowie:

	Ilość pierścieni na 3 strzały
1. Mohr	55
2. Budzyński	54
3. Pilaczyński	54
4. Kinder	54
5 prezes Idźkowski	53
6. Ziółkowski	52
7. Goncerzewicz Wal.	51
8. Biechowiak	51
9. Kosterke	51

Premje:

1. Parzysz	58	11. Kasprzewski	52
2. Mohr	57	12. Goncerzewicz	52
3. Dorsch	56	13 Kinder	52
4. Goncerzewicz	56	14 Ziółkowski	51
5. Pilaczyński	55	15 Idźkowski	50
6. Biernacki	55	16. Ganasiński	50
7. Jankowski	53	17. Kucharski	49
8. Kwieciński	53	18. Kurdelski	49
9. Kosterke	53	19. Biechowiak	49
10. Kraske	53		

— Odznaczenie zasłużonych. Odznaczeni zostali „srebrnym krzyżem zasługi": p. Władysław Ballant, referent przy tutejszej Inspekcji Dróg Wodnych i p. Walerjan Kadow, sekretarz i zarządca śluzy w Brdyujściu, za pełną poświęcenia i owocną akcję ratunkową w czasie wiosennej powodzi w roku 1924.

— Wieczór operetki i baletu wczoraj ściągnął tłumy publiczności, która zawzięcie oklaskiwała świetny program. Dziś w kinie „Nowości" o godz. 10 wiecz. dany będzie 2-gi i ostatni wieczór. Oklaski zbierali pp.: Rinas, Lutówna, Jaśkówna, pp. Kaczorowski, Pawłowski, Piotrowski, Laskowski i Polański. Ceny miejsc miskie, od 1 zł. do 4 zł.

— „Czarna kawa". Sympatycznie zapowiada się zabawa sobotnia w Hotelu pod Orłem Korporacji Akademickiej Uniwersytetu Poznańskiego „Polonia" Komitet przygotowuje oryginalne dekoracje sali, występy artystyczne, moc niespodzianek id okłada wszelkich starań, aby całość wypadła wspaniale. Przybyłych na „Czarną kawę" gości, komitet pań gościnnie podejmować będzie prawdziwą kawą czarną-mokką. Wobec tego, że ta młodzież akademicka to przeważnie „nasi" bydgoszczanie, wierzymy, że obywatelstwo bydgoskie dopisze.

A zatem „Dowidzenia" w sobotę o godzinie 6, w Hotelu pod Orłem na „Czarnej kawie..."

Komitet prosi o zwrócenie się po zaproszenia które przez jakiekolwiek niedopatrzenie nie zostały doręczone, pod adresem p. Obarskiej, Plac Piastowski 25, od 3 do 5 popołudniu.

— Roczne walne zebranie Związku Polaków z Kresów Wschodnich odbędzie się dnia 4. lutego o godzinie 6 wieczorem w sali „Hotelu pod Orłem". Ze względu na ważne sprawy, będące na porządku obrad, zarząd uprasza o liczne i punktualne przybycie.

— Zabawa pocztowców. Związek niższych urzędników Poczt Telegrafów i Telefonów — Koło Bydgoskie urządza w sobotę dnia 31 bm. w salach „Rzeźni Miejskiej" przy ul. Jagiellońskiej wieczorek karnawałowy. Spodziewać się należy, że ów wieczorek wypadnie wzorowo gdyż nasi pocztowcy znani są z doskonałej organizacji zabaw.

— Ze sądu. W piątek, 23 stycznia stawał przed tutejszą Izbą Karną były dyrektor Młynów Bydgoskich p Zygmunt Maciejewski, który swego czasu skazany został na dwa miesiące więzienia za to, że rzekomo lichwę uprawiał przez podnoszenie cen mąki. Sąd po zbadaniu wszystkich okoliczności wydał wyrok uwalniający.

— Strajk we fabryce farb wygasa. Fabryka farb donosi nam, że strajkowało tam wczoraj nie 14 tylko 10 robotników, a dyrekcja ma nadzieję, że strajk dziś zostanie zupełnie zlikwidowany.

Z gościnnego występu Miejskiego Teatru toruńskiego.

„Małżeństwo Fredeny".

Komedja w 3 aktach Picarde'a i Jäger-Schmidta.

Teatr toruński już w przeszłych sezonach teatralnych zdobył sobie swoją sumienną pracą artystyczną zasłużoną renomę dobrze prowadzonego bodajże najlepszego dzisiaj u nas teatru prowincjonalnego. Celowo, programowo obmyślanym repertuarem swoim, jak i nadzwyczaj starannem, prawdziwie artystycznem wykonaniem wystawionych dramatów wywalczył sobie ten teatr uznanie publiczności już za dawnych dyrekcyj. Obecna, wysoce artystyczna i pod każdym względem umiejętna dyrekcja znakomitego artysty p. Karola Bendy, ustaliła dotychczasowemi wynikami swej pracy to piękne, pełne szczerego uznania mniemanie, jakie kresowy ogół polski wyrobił sobie o artystycznym poziomie teatru toruńskiego. —

Poniedziałkowy gościnny u nas występ teatru toruńskiego w całej pełni usprawiedliwił tę ogólnie podzieloną, dobrą o tym przybytku sztuki opinję i zarazem rozwiał krążącą wśród naszych teatromanów nieuzasadnioną wersję o rzekomo wyjątkowo i niebywale drastycznej, niesłychanie pod względem moralnym ujemnej treści i formie „Małżeństwa Fredeny", granej przez zespół toruński sztuki André Picarde'a i V. A. Jager-Schmidta. „Małżeństwo Fredeny" okazało się bowiem na scenie naszej nieodrodnem dzieckiem współczesnego, znanego z drastyczności repertuarzu francuskiego, dzieckiem literackiem co do formy i treści swojej bynajmniej nie tak znowu oryginalnem a drastycznością tematu inne o wiele drastyczniejsze farsy i komedje francuskie wcale nie przewyższającem. Jst to sobie historja zmysłów i serca ludzkiego, jakich wiele, dzieje upadków i porywów duszy wykolejonej, jakich zwłaszcza w aktorskim świecie nigdy nie brakowało. Ta artystka opertk. Fredena jest z tą całą otaczającą ją ludzką menażerją samców dalszym tego pokroju dokumentem życiowym i typem, jakie się od początku wieku 19 w mniej lub więcej jaskrawej formie w dramacie i powieści przed oczyma naszemi przesuwały, jest typową rośliną i typowem zjawiskiem bagnistego podłoża scenicznych histrjonych. Nic więc właściwie nowego i ona sama z swoją pozornie skomplikowaną, mocno skokociałą psychologja i nic również nowego ten jej sen, jej jedyny, wymarzony i wyśniony sen w postaci słodkiego wprawdzie ale życiowo bezsilnego chłopca Klaudjusza

Cała ta na modłę francuską skrojona, miejscami w temacie nieprawdopodobnie ryzykowna groteska robi na widzu od pierwszego do ostatniego aktu wrażenie tańca pajaców. Tańcem pajaca jest cygańskie miłosne życie Fredeny, tańcem pajaca są te już pozbawione prawdziwego męskiego wigoru, mocno wyblakłe, pobladłe i u niektórych starcze amory jej niby nienasyconych niewieścim urokiem adoratorów. — Tańcem pajaca jest w końcu jej małżeństwo z głupawym Bertrandem Payret — ostatnim a może tylko jednym z ostatnich błaznów, mającym tańczyć przed Fredeną pieśń swojego głupiego życia w takt muzyki jej roztrzęsionych nerwów i na rozkaz jej wszechwładnych nad mężczyzną-samcem, tyrańskich kaprysów.

Picarde i Jager-Schmidt uchylili na 3 akty zasłony życia moralnych i duchowych pajaców i z właściwą im, zjadliwą ironją przejechali się ostrzem swojego pióra po duszy pustką i próchnem wypełnionych ludzkich purchawek. Odsłonili w ten sposób tylko jeden z dalszych etapów iszczącego się oddawna w dzisiejszem pokoleniu uczuciowego dandysowstwa i dekadentyzmu. —

Sztuka ta stoi nie treścią swoją, bynajmniej nie oryginalną, lecz grą aktorską. Pełna efektownych wyskoków, jest ona doskonałem polem wyższego kunsztu aktorskiego. Artyści teatru toruńskiego utrafili w jej sedno prawdziwe i wyładowali artyzm swój w tej sztuce w kierunku właściwym. Grali wszyscy bardzo dobrze, niektórzy nawet świetnie. Na wyróżnienie zasługują pp. Olga Orleńska w roli Fredeny, Helena Zaremina w roli Pani d'Argolla, matki Fredeny, Marjan Lenk, reżyser sztuki i doskonały Bertrand Payret, Stanisław Kwaskowski w roli Rinvala i Witold Zdzitowiecki w roli Klaudjusza

Powtarzam: wszyscy grali bardzo dobrze, niektórzy nawet świetnie. —

Roma, pendzla dekoratora sceny toruńskiej p. L. Raciniewskiego, bardzo pomysłowa, oryginalna, żywa. Reżyserja p. Lenka bardzo sprawna. Całość gry i wystawy pełna życia, interesująca. Rozbawiona i grą artystów zachwycona publiczność grzmotem oklasków nagrodziła sympatycznych, sumiennych w artystycznej grze swojej występowiczów. —

Oby częściej zgotowali nam grą swoją urozmaiconą taką ucztę. —

J. Kaźmierczak.

— **„Bal łobuzerski“** urządza kabaret „Maxim“ pojutrze w sobotę w pięknie udekorowanej sali. Do tańca przygrywają dwie orkiestry. Uciechy i zabawy będzie wiele. Tombola — gra w kostki — wylosowanie wspaniałego koguta i kozła — premjowanie najoryginalniejszego łobuza i wielki program łobuzerski urozmaicą gościom pobyt. Tańce do białego rana — i to wszystko za dwa złote. Początek o godz. 9.

(Czytaj ogłoszenie).

— **Awantura na ulicy Poznańskiej.** Istnieje już oddawna rozporządzenie ministerstwa spraw wojskowych, że ordynansów oficerskich nie wolno używać do posług kuchennych i wogóle czynności z wojskowością nic wspólnego nie mających. Zakaz ten zignorowały jednak jakieś dwie dygnitarki wojskowe, bo naładowawszy swoje koszyki na wczorajszym targu różnymi zakupami, kazały je nieść za sobą ordynansowi. Ale parada ta skończyła się niezwykłym a zupełnie zasłużonym dla obu pań skandalem. Na ul. Poznańskiej, u zbiegu ul. Św. Trójcy, obie panie natknęły się na patrol wojskową. Komendant patroli, widząc żołnierza zamienionego w ciężarowego muła, zawezwał obie panie do wylegitymowania się. Naturalnie okropna indygnacja, oburzenie, wygrażanie się mężami i t. d., a to wszystko ku wielkiej uciesze ulicznej gawiedzi, która narosła niebawem w wielkie zbiegowisko. Obu paniom nie pomogły ich wysokie wrzekomo godności, musiały wylegitymować się przed patrolą, której komendantowi należy się rzetelne uznanie za śmiałe i sumienne spełnienie obowiązku.

— **Czy wolno handlować w hotelu?** Sprawa ta była już kilkakrotnie poruszaną, ale zdaje się, że nie została dotychczas rozstrzygniętą. Może poniższy fakt da platformę do praktycznego rozwiązania tej kwestji.

W Hotelu pod Orłem rozbił namioty pan, który mieni się reprezentantem niemieckiej firmy futrzanej i po zniżonych cenach oferuje skórki i futra. Nie kwestjonujemy niemieckości owej firmy, (choć Niemców nie brak i w Palestynie) nie chcemy i tego zaprzeczać, że jego towar jest może i tani, ale chodzi o tę dokuczliwą konkurencję, jaka stąd powstaje dla miejscowych kupców, opłacających i lokale drogie i podatki srogie i opłaty mnogie — podczas gdy handel w pokoju hotelowym jest bez porównania tańszy, a prawdopodobnie zato lukratywniejszy. Z tą formą handlu należałoby już raz się załatwić i wydać w tym kierunku obowiązujące rozporządzenie. Bo jeżeli wolno w hotelu rozbijać kupieckie namioty to może niejeden z naszych kupców zwinie swój kosztowny lokal i przeniesie się pod Orła, który prędko zamieni się w „Dom Towarowy“ albo w „Bazar Pomorski“ lub inny podobny magazyn, niewiadomo tylko czy ku wielkiej radości jego obecnych właścicieli.

— **Liczne zdjęcia fotograficzne,** szereg doskonałych artykułów, wiersz o tem, jak Magistrat flirtuje z swawolną Fredeną, o operze Nowowiejskiego, wiadomości filmowe i ostatnie nowinki artystyczne zawiera 2 numer „Przeglądu Teatralnego i Filmowego“. Cena numeru zawierającego 32 strony druku 30 gr. Sprzedaż w „Expresie“ i wszystkich biurach gazet oraz księgarniach.

— **Zarząd klubu sportowego „Polonja“** donosi nam o swej tegorocznej zabawie karnawałowej, jaka odbędzie się w sobotę, dnia 31 bm. na salach „Starej Bydgoszczy“. Zapraszać tą drogą specjalnie nie potrzebujemy, gdyż „Polonja“ ma aż nadto liczne szeregi sympatyków, którzy już z utęsknieniem oczekują wspomnianej zabawy. Zaproszenia wydaje p. Stryszyk w składzie tapet przy ul. Długiej 34.

—**Kto chce się zapisać do Szkoły Pielęgniarstwa?** Wyższa Szkoła Pielęgniarstwa Okr. Wielkop. Polskiego Czerwonego Krzyża rozpoczyna nowy dwuletni kurs z dniem 1. lutego 1925 r Zapisy i zgłoszenia przyjmuje się jeszcze do dnia 15. lutego 25 r. Kandydatki, mające zamiłowanie do pracy społeczno-sanitarnej, posiadające dowody z ukończenia 7-miu klas gimnazjalnych, albo liceum, lub wykształcenie równoznaczne winny zwrócić się po informacje szczegółowe pod adresem Szkoły w Poznaniu ul. Grottgera 5. Absolwentki szkoły otrzymują natychmiast po ukończeniu kursu dobrze płatne posady.

— **Terminy egzaminów nauczycieli szkół powszechnych.** Egzaminy dla czynnych a niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych rozpoczną się w terminie wiosennym w dniu 21. kwietnia — w jesiennym 20 października 1925 r. Termin wnoszenia podań upływa w okresie wiosennym z dniem 15 lutego, w jesiennym 15. września 1925 r. O przypuszczenie do egzaminu mogą się starać także nauczyciele zwolnieni, do których odnosi się okólnik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 3 października 1924 r. (Dz. Urz. nr. 20 poz 213).

Egzamin kwalifikacyjny. (drugi nauczycielski) rozpocznie się w terminie wiosennym w dniu 11 maja, w jesiennym 16. listopada 1925 r. Podania należy wnosić do dnia 1. marca, ewentualnie do 15. września 1925 r.

Podania mają wpływać drogą służbową przez właściwych inspektorów szkolnych, którzy udzielą potrzebnych wyjaśnień.

A policja nie wie nic!

Wczoraj telefonowano nam z kilku stron o paru wypadkach przejechania osób na ulicach Bydgoszczy. Donosimy o tem obszerniej na innem miejscu, mianowicie o przejechaniu synka pp. Zakaszewskich.

Dziś rano zwróciliśmy się do policji o bliższe szczegóły tych przejechań, gdzie nam atoli oświadczono, że policja o tych wypadkach nic nie wie. Ano skoro nie wie, to niechże się bodaj z „Dziennika Bydgoskiego“ o nich dowie. My wogóle jesteśmy z miłą chęcią gotowi informować policję o tem wszystkiem, co się na mieście dzieje. Prosimy tylko codzień o 10 rano przysyłać posterunkowego do naszej redakcji po odbiór odnośnych wiadomości. A o ile policji się nie śpieszy, to może czekać do 1-szej godziny na wyjście numeru! Chyba nie będzie jej trudno jeszcze i na te parę godzin poskromić swą ciekawość.

Zaćmienie słońca.

Chicago, 26. 1 Zaćmienie słońca nie wywołało takiego poruszenia na świecie, jakie wywołało zaćmienie wszystkich gwiazd ekranu przez Mary Philbin obrazem „Dziewczę z karuzeli“.

Kronika policyjna.

— **Za uprawianie awantur w stanie nietrzeźwym osadzono w areszcie 4 osoby i to:** Józefa Janeczka, Romana Lawrenca, Adama Brauna i Józefa Kucharskiego.

— **Aresztem obłożono** w mieszkaniu p. Józefa Nowaka przy ul. Św. Trójcy 29 5 litrów likieru przemycanego z Gdańska.

— **Ślusarz zawinił... i on też dostał się za kratę.** Stojący pod nadzorem policyjnym ślusarz Franciszek Sygnarski, dokonał wspólnie z niejakim Kazimierzem Sokołowskim w grudniu r. ub. względnie na początku br., kradzieży kilku worków tytoniu, z obłożonej aresztem fabryki „Stambul“. Część tegoż znaleziono jeszcze u kupca Pawła Sikorskiego na Okolu. Sygnerski i Sokołowski znani są jako sutenerzy, będący na utrzymaniu prostytutek, z domu przy ul. Różanej 15. Sygnerski oprócz wspomnianej kradzieży, dopuścił się na pewnym człowieku ciężkiego urazu cielesnego. Pobił on go wspólnie z właścicielem wymienionego domu J. Deczkowskim, aż do nieprzytomności i w takim stanie pozostawili złoczyńcy swą ofiarę na podwórzu pod pompą. Jako opiekunowie prostytutek, tak Sygnerski jak i Sokołowski uprawiali częściej podobne awantury.

Przymus nieświąteczny.

Warszawa, 28. 1. (PAT). Wobec licznych zapytań Min. Wyznań Relig. i Ośw. Publ. wyjaśnia, że w dniach 2-go lutego i 25-go marca 1925 r. odbywać się winna normalna nauka szkolna oraz praca w biurach inspektoratu i podległych urzędów.

Ograniczyć przywóz artykułów zbytku!

Domaga się tego Narodowa Organizacja Kobiet.

Od Narodowej Organizacji Kobiet (oddział w Bydgoszczy) otrzymujemy następującą rezolucję:

Niesłychany zbytek, pogoń za oryginalnością, przepych marnotrawczy mody dzisiejszej, rażąco odbija od ciężkiego położenia ekonomicznego, zastoju w wytwórczości krajowej i ogólnej biedy.

Nic więc dziwnego, że rynek nasz zalewany jest ustawicznie towarami luksusowemi, przeznaczonemi dla tych — którym wszystko tanio. Ze import taki odbija się fatalnie na naszym stanie gospodarczym, dodawać nie potrzeba.

Z tych więc względów kobiety-obywatelki, myślące poważnie, dbające o dobro kraju, przystępują do akcji walki ze zbytkiem. Na ostatnim Zjeździe Rady Narodowej Organizacji Kobiet Wojew. warszawskiego uchwalono następującą rezolucję:

„Stwierdzając ciężki stan gospodarczy Państwa, ujawniający się przedewszystkiem w nieczynnym bilansie handlowym, wobec wzmożonego importu towarów zagranicznych, domagamy się od przedstawicielek naszych w Sejmie —, ażeby drogą wniosków lub interpelacji, wpłynęły na Rząd o zaprzestanie zgubnej w skutkach polityki gospodarczej, przez ogłoszenie zakazu przywozu lub częściowego ograniczenia wwozu wszelkich artykułów zbytku, jak drogie napoje zagraniczne, nadmiar owoców południowych, perfumerje i kosmetyki, modele strojów zagranicznych, jedwabie i galanterje oraz inne towary luksusowe, bez których obejść się można, szczególnie w okresie ciężkiego przesilenia gospodarczego jaki obecnie przeżywamy. Import nasz w dobie obecnej ograniczać się winien do surowców nieodzownie potrzebnych dla podtrzymania przemysłu krajowego“.

Uchwała Naczelnych Władz N. O. K. obowiązuje bezwzględnie wszystkie członkinie i sympatyczki. Ogół Polek zapewne w dobrem zrozumieniu obywatelskiego i rozumnego stanowiska N. O. K. z wszystkich sił przyczyni się do realizacji tej uchwały.

Krytyczne czasy dla bandytów.

Gierwielaniec, Pilecki i Łysak rozstrzelani.

Sąd doraźny w Lidze 26 stycznia br. skazał mieszkańca wsi Gierwielańce Edwarda Gierwielarca, lat 24, na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Skazany 19 grudnia 1924 r. podszedł na targu w Lidzie do przybyłych tam w celu sprzedaży fury siana Władysława i Pawła Markiewiczów, i namówił ich, ażeby ci zawieźli go w stronę koszar. Po drodze Gierwielaniec nagle uderzył siekierą po głowie Markiewiczów, a gdy 12-letni syn Paweł zbiegł, bił dalej po głowie Władysława Markiewicza, zadając mu bardzo ciężkie i zagrażające życiu uszkodzenia ciała, następnie rzucił go z wozu w krzaki, rabując mu konia z wozem.

Skazany wniósł prośbę o ułaskawienie, którą Pan Prezydent Rzeczypospolitej odrzucił, wobec czego wyrok nad Edwardem Gierwielańcem w dniu 27 stycznia br. wykonano.

* * *

Sąd doraźny w Nieświeżu dnia 26 stycznia br. skazał Stefana Pileckiego, lat 21, ze wsi Rusowszczyzny, za usiłowanie zabójstwa policjantów, na karę śmierci przez rozstrzelanie.

W celu ujęcia Pileckiego, który poszukiwany od roku za uchylanie się od wojska miał się ukrywać w mieszkaniu Ewy Pileckiej, przybyło do wspomnianej wsi 3 posterunkowych, z których jeden pozostał przy drzwiach mieszkania Ewy Pileckiej, a dwaj, zapaliwszy świece poczęli chodzić po drabinie na strych. Nagle padły ze strychu w kierunku posterunkowego Stanisława Buchorskiego strzały, od których Buchorski ogłuszony spadł z drabiny do sieni. Posterunkowy Franciszek Owczarek wybiegł niezwłocznie z sieni, ażeby zabezpieczyć wyjście z domu z innej strony, przez które też Pilecki zbiegł ostrzeliwując się.

Dopiero dnia następnego posterunkowy Borkowski zatrzymał Pileckiego, idącego do wsi ze strony pól z nabitym „naganem“ w ręku.

Skazany wniósł prośbę o ułaskawienie, którą Pan Prezydent Rzeczypospolitej odrzucił, wobec czego wyrok nad Stanisławem Pileckim w dniu 27 stycznia br. wykonano.

* * *

Sąd doraźny w Krzemieńcu dn. 26 stycznia rb. skazał Stefana Łysaka lat 21 ze wsi Olica na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Skazany Łysak, należąc do poza kordonowej bandy dywersyjnej Woźniuka, w dn. 18 grudnia 1914 r. na folwarku Wołkowce w bandzie, zaopatrzonej w broń palną, karabiny i granaty ręczne, za pomocą gwałtu, a to przez danie szeregu wystrzałów i rzucenia granatów wybuchowych, zabrał wraz z innymi współwinnymi, 6 koni, dwoje sań i 2 siodła, przyczem Jan Dębicki i służąca jego Anna Łosiecka odnieśli bardzo ciężkie uszkodzenia ciała. Ponadto Łysak tegoż dnia na granicy polsko-sowieckiej usiłował pozbawić życia szeregowca korpusu ochrony pogranicza Marcina Sarniaka, lecz strzał jego chybił z powodu ciemności

Pan Prezydent Rzeczypospolitej postanowił nie skorzystać z przysługującego mu prawa łaski, wobec czego wyrok nad Stefanem Łysakiem w dniu 27 stycznia r. b. wykonano.

Chrześć. Narod. Stronnictwo Pracy.

Baczność! **Baczność!**

Obywatele parafji Serca Jezusow.

W piątek 30. bm. o godz. 6 wieczorem odbędzie się zebranie w lokalu „Trzeci Maj“ celem **założenia** koła Chrześć. Demokracji.

O liczny udział członków i sympatyków prosi **Wincenty Sosnowski.**

Sprawmy bibljotekę niewidomym!

Wenta na rzecz Związku cywilnych niewidomych w Resursie Kupieckiej.

Aby zdobyć fundusze na bibljotekę dla niewidomych (książki o wypukłem piśmie, które się czyta zapomocą dotyku palcami), odbędzie się w święto Matki Boskiej Gromnicznej wenta w Resursie kupieckiej, dawniejsze Trocadero, o godzinie 7-mej wieczorem.

Wentę urządza Związek cywilnych niewidomych, a protektorat nad tą zabawą objęli pp. star. Niesiołowski, dyr. Drewek, prezes Multaniak i inni. Co 50-ty gość dostanie upominek. Udział w części artystycznej przyrzekli Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ pod batutą p. Eichstedta, tenor Dziedzicki, sopranistka Majewska, skrzypek Beytz, a przy fortepianie, wypożyczonym bezinteresownie przez firmę Sommerfelda, zasiędą panie Kyarney i Figaszewska.

Czy do wzięcia udziału w tej wencie potrzeba zachęcać? Czyż nie jest obowiązkiem każdego bodaj w ten sposób pośpieszyć z pomocą tym nieszczęśliwym, przyczynić się do powstania bibljoteki, która wniesie mały promyczek radości w życie tych skazańców niesprawiedliwego losu? Niechże tam nikogo nie braknie, nikogo, kto ma bodaj odrobinę ludzkich uczuć w sercu!

Ostre strzelanie.

W sobotę dnia 31 stycznia br. na placu ćwiczeń w Jachcicach odbędzie się ostre strzelanie artylerji. Strzelanie trwać będzie od godz. 8 do godz. 12-tej. Wobec tego zamyka się dla użytku publicznego w tymże dniu wszelką komunikację na torach następujących.

1) Bydgoszcz - Jachcice - Smukały
2) Stacja pomp - Smukały oraz wszelkich linjach, łączących wyżej wymienione drogi.

Wygaśnięcie firmy.

W „Monitorze Polskim“ z dnia 13 stycznia 1925 r. ogłoszono wygaśnięcie firmy „Wielkopolska Fabryka Mebli Koszykarskich, Jan Osiński i Ska“ w Bydgoszczy.

Na pocztówce.

Szanowna Redakcjo! Życzę każdemu jak najlepiej, ale ponad miłość bliźniego wyżej stawiam obowiązek i poszanowanie prawa i dlatego, zwracam uwagę na następującą niewłaściwość.

Rozporządzeniem Ministrów nie wolno w jednym i tym samym urzędzie pracować córce razem z ojcem. A jednak fakt taki zachodzi w pocztowej Izbie Kontroli i w dyrekcji Radomskiej. W obu tych urzędach zredukowano niedawno tylu ojców rodzin, — czemuż więc redukcji nie uległy te osoby, które mają w domu jakieś oparcie i w razie redukcji nie znajdą się na bruku? **P. M.**

Nasz żołnierz nie cierpi głodu!

Szanowna Redakcjo! Z okazji redukcji porcji chlebowej naszemu żołnierzowi „Dziennik Bydgoski“ narzekał, że naszym junakom dzieje się krzywda.

Otóż na podstawie ścisłych obserwacyj zapewniam, że tak nie jest. Norma 700 gr. dziennie, jaką właśnie ustalono, obowiązywała już dawniej a chleb był wtedy wypiekany z 70 procentowej mąki. Ponieważ zdawało się początkowo, że ta porcja nie jest wystarczająca, podniesiono ją na 1000 gr., ale z mąki 82 procentowej i z domieszką ziemniaków. Ta ilość atoli okazała się za wielką, kawałki chleba a nawet całe bochenki walały się po koszarowych śmietnikach i dlatego wrócono znowu do porcji 700 gramów, co prawda z mąki także 82 procentowej, ale chleb ten zrównoważono powiększeniem porcji ziemniaków z 300 na 600 gramów i dodatkiem 6 gr. słoniny. Naszemu żołnierzowi nie dzieje się zatem krzywda. Znam ich obiady — jedzą oni lepiej od niejednego urzędnika głodomora, a i ordynans u żonatego oficera woli zawsze menaż z kotła koszarowego niż ze stołu swojego pana.

Z poważaniem F.

Z posiedzenia Izby Przemysłowo-Handlowej.

W dniu wczorajszym odbyło się VII. plenarne posiedzenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Zebranie zagaił oraz przewodniczył mu prezydent Izby p. Kasprowicz z Gniezna, poczem syndyk p. Buczkowski referował o składzie stałych wydziałów, których ustanowiono pięć a mianowicie: administracyjny, przemysłowo-handlowy, komunikacyjny dla spraw socjalnych, wykształcenia zawodowego, oraz wydział sprawozdawczy i rejestrowy. Do poszczególnych wydziałów wybrano po kilku członków.

Ustalono potem skład rzeczoznawców na podstawie propozycji przedłożonej przez wydział a po przyjęciu w drugiem czytaniu zmiany statutu Izby omawiano sprawę reorganizacji polskich instytucji targowych. Targi, wiosenny w Poznaniu i jesienny we Lwowie, Izba stara się utrzymać i najusilniej je będzie popierać, zwraca jednak szczególną uwagę na to, że odpowiednie czynniki rządowe powinny przemysłowcom ułatwić udział w targach przez obniżenie taryf przewozowych dla eksponatów wystawowych oraz przez przyznanie zniżek kolejowych dla zwiedzających.

Sprawę taryf przewozowych na węgiel referował p. Bocheński. Po rozpatrzeniu i scharakteryzowaniu projektu taryfy przewozowej wysunięnej przez Izbę-Handlową w Poznaniu, referent przedstawił zebraniu osobistą daleko dogodniejszą propozycję zrożniczkowania taryf, którą też zebrani jednogłośnie przyjęli.

Nad sprawą reformy kalendarza nie zatrzymano się dłużej, z powodu ważniejszych spraw, jednak Izba jest za projektem, aby święto Wielkanocy przypadało na niedzielę kwietniową.

Z ostatniej chwili.

Uchwały Rady ministrów.

Warszawa, 29. 1. (Pat.) Rada Ministrów w dn. 28 stycznia b. r. powzięła następującą uchwałę:

1) wprowadzenie do statutu organizacyjnego M. S. Z. stanowiska służbowego generalnego inspektora podległych M. S. Z. urzędów.

2) zlikwidowanie nadmiernej ilości mieszkań prywatnych w gmachach rządowych.

3) rozporządzenie o rozszerzeniu granic gminy miejskiej Wołonin w powiecie radzymińskim,

4) odebranie debitu pocztowego czasopisma „Ostdeutsche Morgenpost", wychodzącego w Bytomiu,

5) projekt ustawy, zmieniającej przepisy tymczasowe o kosztach sądowych,

6) projekt ustawy o cudzoziemcach, upoważniającej M. S. Wewn. do wycofania z Sejmu projektu ustawy o dowodach osobistych.

Zatarg o czerwonego nieboszczyka.

Warszawa, 28. I. (PAT). W odpowiedzi na interpelację posła Królikowskiego i towarzyszy w sprawie zabicia komunisty Białego na wiecu PPS. w Warszawie p. minister sprawiedliwości przesłał na ręce marszałka Sejmu wyjaśnienie, w którem stwierdza, że postępowanie policji w omawianem zajściu nie daje żadnych podstaw do pociągnięcia któregokolwiek z funkcjonarjuszów do odpowiedzialności karnej. Przeciwnie policjanci z narażeniem własnego życia starali się osłonić Białego przed napaścią tłumu.

Sowiety usłały sobie w Warszawie własne gniazdo.

Warszawa, 28. 1. (PAT). Niektóre pisma warszawskie w sposób niezgodny z rzeczywistością oświetliły sprawę nabycia domu przy ul. Poznańskiej 15 przez poselstwo Z. S. R. R. W sprawie tej M. S. Z. komunikuje, że poselstwo nabyło dom przy ulicy Poznańskiej 15 na mocy specjalnie przewidzianego w odpowiednich ustawach zezwolenia Rady Ministrów z dnia 16 września r. ub.

Gdańsk musi wchłonąć w siebie ducha traktatu wersalskiego.

Tak powiedział minister Skrzyński na posiedzeniu Sejmu.

Warszawa, 28. 1. Marszałek poświęcił gorące wspomnienie ś. p. Zygmuntowi Seydzie. Następnie Izba ratyfikowała konwencję z Niemcami w sprawie obywatelstwa i opcji, poczem przystąpiono do rozpatrywania wniosków w sprawie Gdańska.

Pos. Dębski zaznaczył, że wypadki ostatnich czasów raz jeszcze uprzytomniły społeczeństwu polskiemu, że mamy do czynienia ciągle i stale z tą samą linją postępowania senatu gdańskiego, który szuka natchnienia we wszystkiem, co jest wrogiem naszym interesom, a nie w traktacie i umowach. W. m. Gdańsk powołany jest w celu zapewnienia Polsce dostępu do morza, tymczasem stał się on narzędziem w walce z Traktatem Wersalskim.

Pos. Pluciński (ZLN) podniósł, że bez sporów nie możemy wprowadzać w Gdańsku żadnego z naszych uprawnień i wysoki komisarz Ligi Narodów nie trzyma się przepisów prawnych i przekracza swoje kompetencje. Jeżeli rząd nie znajdzie odpowiednich sposobów, to prawa te wogóle w życie nie wejdą.

Przemawiali jeszcze poseł Stroński i Rudziński, a ostatni zabrał głos minister Skrzyński, który również surowo napiętnował postępowanie senatu gdańskiego, kończąc temi słowami: Ufni w nasze prawa, świadomi naszej siły moralnej, znając ścisłość węzłów gospodarczych, łączących Gdańsk z nami, w pokoju i ze stanowczością zmierzać będziemy do celu, którym jest zlanie się ducha, tego specyficznego ducha w. m. Gdańska z duchem Traktatu Wersalskiego. W tych słowach niema groźby, jest tylko stwierdzenie, nad którem senat wolnego miasta winien się zastanowić, że wolność, każda wolność, nawet wolność w. m. Gdańska opierać się musi na prawie, od którego zależy wolność. Wbrew prawu jest swawola i z tą potrafi się zmierzyć majestat prawa, majestat Rzeczypospolitej. (Brawa).

W głosowaniu przyjęto bardzo znaczną większością wniosek większości komisji. Następnie bez dyskusji przyjęto poprawki senatu do noweli do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Pos. Rudziński uzasadniał konieczność przypomnienia rządowi obowiązku poinformowania opinji społeczeństwa o przebiegu rokowań nad konkordatem między Polską a Rzymem. Wreszcie Sejm zgodził się na zaproponowany przez komisję budżetową regulamin obrad tejże komisji, mający na celu przyśpieszenie prac nad uchwaleniem budżetu na rok 1925.

Niemcy kuszą Francję.

Londyn, 28. 1. (PAT.) Rząd niemiecki polecił niemieckim przedstawicielom dyplomatycznym w stolicach państw koalicyjnych złożyć rządom koalicyjnym następujące oświadczenie: Niemcy gotowe są zawrzeć pakt bezpieczeństwa z aljantami, jeżeli aljanci będą skłonni przystąpić niezwłocznie do całkowitej ewakuacji strefy kolońskiej.

Berlin, 28. 1. (PAT) Rząd Rzeszy w odpowiedzi na ostatnią notę państw sprzymierzonych wystosował do rządów tych państw nową notę, w której prosi o przysłanie w czasie możliwie najkrótszym zapowiedzianych wyjaśnień, co stworzyłoby warunki wstępne porozumienia, mogącego usunąć powstały konflikt.

Paryż, 28. 1. (PAT.) Jak podaje „Petit Parisien", sojusznicy nie odpowiedzą na wczorajszą notę niemiecką, tembardziej, że za dwa tygodnie będą w posiadaniu ostatecznego sprawozdania międzysojuszniczej komisji kontrolnej, które pozwoli im na wysłanie do Berlina szczegółowej dokumentacji.

Rumunja a flota Wrangla.

Londyn, 28. 1. (PAT). Rumuński książe następca tronu wraz z min. Bratianu odjechali stąd do Bukaresztu. W związku z zapowiedzianym zwrotem floty Wrangla rządowi sowieckiemu, min. Bratianu przedstawił w Londynie postulaty Rumunji w tej sprawie, w szczególności postulat zagwarantowania wolności Morza Czarnego dla państw nadbrzeżnych, a między innemi dla Rumunji.

Prezydent Albanji.

Białogród, 28. 1. (PAT). Jak donoszą pisma, albańska konstytuanta wybrała prezesa ministrów Achmeda Zogu beja prezydentem republiki.

Konferencja admirałów angielskich w Chinach.

Londyn, 28. 1. (PAT). Reuter donosi, że w przyszłym tygodniu odbędzie się w Szanghaju konferencja admirałów floty angielskiej, pełniących służbę na wodach chińskich, wschodnio-indyjskich i australijskich. Chodzi tu o wymianę myśli co do ogólnej sytuacji floty angielskiej. Konferencja ta nie będzie miała nic wspólnego ze sprawą urządzenia bazy w Singapore. Na konferencji tej nie będą również poruszone sprawy polityczne.

Zakłady Ogrodnicze
C. ULRICH
założ 1805 r. w Warszawie S. A.
Centrala Ceglana 11, tel. 9-25
zawiadamiają, że wyszedł z druku
cennik nasion na rok 1925
i rozsyłany jest na żądanie.
920

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

2506) **Sokół Bydgoszcz I.** Posiedzenie zarządu i Rady odbędzie się w poniedziałek 2 lutego, punktualnie o godz. 7.30 wieczorem w lokalu druha Zolkiewicza Śniadeckich 18.

Czołem. Dr. Kantak, prezes.

2507) **Sokół Bydgoszcz I.** Członkowie, którzy chcą zająć się kwestą i innemi posługami w „Tygodniu Obrony Kresów Zachodnich" zgłoszą się najpóźniej do piątku godz 5-tej popoł. u druha prezesa Dr. Kantaka ul.. Gdańska 8.

2512) **Baczność, Tow. Kupców Detalistów.** Akcyze na nowy transport cukru zbiera się do soboty wieczora w znanych miejscach. **Zarząd.**

2521a) **Związek Handlowców.** W piątek dnia 30 bm. o godz. 8 wiecz. w Sekretarjacie przy ul. Mazowieckiej 34. parter prawo, zebranie zarządu i komisji zabawowej. Ze względu na bliski termin balu, proszę uprzejmie o gremjalne przybycie. **Prezes.**

2448a) **Ruch harcerski.** Zbiórka zastępu byłych „pierwszaków" dziś w czwartek o godz. 7 wiecz. u druha Budniarskiego Chwytowo 11. Ze względu na ważne sprawy, komplet konieczny.

Tow. śpiewu „Lutnia". Dziś w czwartek o godz. 8. w lokalu kol. Jarnatha lekcja nadzwyczajna — jutro w piątek zwykła. **Zarząd.**

2437) **Baczność, Walne zebranie Kasy Pogrzebowej Stowarzyszenia Katolickich Robotników** teraz przy Bractwie Matki Boskiej Szkaplerznej przy Farze w Bydgoszczy odbędzie się w niedzielę, dnia 1. lutego o godzinie 1 w południe na salce zebrań przy Farze na które się wszystkich członków zaprasza. **Zarząd.**

2372) **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** W piątek, dnia 30 bm. o godz. 8.30 w Hotelu pod Orłem plenarne zebranie. Uprasza się o liczne przybycie. **Zarząd.**

2385) **Grono Przyjaciół Sceny.** W piątek dnia 30 bm. punkt. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się w lokalu „Ognisko" plenarne zebranie. Na porządku dziennym bardzo nagłe i ważne sprawy Zarazem rozdanie ról do nowych sztuk. Upraszamy o punktualne stawienie się wszystkich członków. **Zarząd.**

Z powodu święta uroczystości Matki Boskiej Gromnicznej, w poniedziałek dnia 2. lutego br. Sekretarjat Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego będzie zamknięty. **A. Gołąbek,** sekr. okręg.

Zebranie Głównego Zarządu Okręgu Bydgoskiego, odbędzie się w piątek, dnia 30 bm wiecz. o godz. 6. w Sekretarjacie ul. Poznańska 4 II. O punktualne przybycie z powodu bardzo ważnych spraw prosi **Prezes.**

2055) **Stowarzyszenie Techników.** W piątek, dnia 30 stycznia br. o godz. 8½ wiecz. odbędzie się w lokalu Klubu Polskiego przy ul. Cieszkowskiego 2, roczne walne zebranie stowarzyszenia z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie, wybór przewodniczącego, 2 Sprawozdania zarządu: sekretarza, skarbnika 3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej (udzielenie zarządowi obsolutorjum). 4. Budżet na r. 1925. 5. Propozycja zarządu w sprawie modyfikacji § 2 statutu Stowarzyszenia 6) Wybór nowego zarządu: a) prezesa. b) wicepr., c) pozostałych członków zarządu. 7) Wybór Komisji Rewizyjnej 8. Wybór Sądu Honorowego. 9. Sprawy bieżące. Obecność wszystkich członków bardzo pożądana. **Zarząd.**

2334) **Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz".** Zebranie komisji zabawowej odbędzie się w czwartek, o godz. 6 w lokalu p. Baeckera. W piątek o godz. 6 zebranie zarządu. **Sekretarz.**

Rozkaz!

Prezesowie wzgl. ich zastępcy Tow. powstańców i Wojaków z obwodu bydgoskiego, winni się stawić w piątek 30 b. m. o godz. 6 wiecz. do „Ogniska" Jagielońska 71 ze spisem członków, którzy chcą zająć się kwestą i innemi posługami w Tygodniu Obrony Kresów Zachodnich.

Zarząd Okręgowy.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań (A.W.) z dnia 28 I.

Loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł.—do zł.
Żyto	38 25—
Jęczmień browarny	29.50—30.00
Mąka żytnia 65% wł. worka	31.00—
Mąka żytnia 70% z workami	45.50—47 50
Mąka pszenna 65% wł. worka	57.00—60 00
Osna żytnia	21 50—
Pszenica	37 00—39 00
Owies	30,00—30 50
Osna pszenna	—
Ziemniaki jad. rychłe	—
Ziemniaki fabryczne	4 90—
Łubin niebieski	10.50—12 50
Łubin żółty	14 00—16 00
Groch polny	22 00—25 00
Groch vikt.	30 00—34 00
Seradela nowa	13.00—15 50
Płatki ziemn.	21,00—22,50

Usposobienie mocne.

KOMUNIKAT RZEŹNI MIEJSKIEJ.

	dnia	Bydła cielęta	świń	owiec	cieląt
Zbyto	24 XII	23	24	162	15	1	
„	27. 12	68	98	500	51	5	1
„	„						—

za 1 funt.

Ceny hurtowne notowano dn. 27. 1. 1924.

Wołowina		Wieprzowina
I. kl. 0.5-0,55 zł.		I. kl 0 72-0 74 zł
II. kl. 0,40-0 48 zł.		II. kl 0,70 0 72 zł
III kl. 0,35-0,38 „		III. kl 0,66-0 68 zł
Cielecina		**Skopowina**
I. kl 0 65-0.68 zł.		I. kl 0 45-0 59 „
II. kl 0.50-0.55 zł.		II. kl 0,40-0 45 „
III kl 0.45		III. kl 0.36 „

2 wagony sosnowego drzewa szczapowego
sprzedawać będziemy w naszej składnicy przy ul. Dworcowej 72, w sobotę dn 31. bm. o godz. 10-tej najwięcej dającemu za gotówką. (2524
C. HARTWIG Tow. Akc.

Kino Kristal
Dziś w czwartek po raz ostatni!
ROMANS KRÓLEWSKI
Wielki dramat w 10 aktach na tle współczesnych stosunków na jednym z dworów królewskich, podług powieści Antony Hope'a p. t. „Więzień z Zendy" (Prisoners of Zenda).
W rolach głównych: Alice Terry, Barbara Le Marr, Lewis-Stone, Romano Navarr
Piękne wystawa! Genjalna reżyserja! Stopniowe napięcie!

Doradca prawny
długoletnią praktyką, załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1304. (1671

Gromnice
poleca Drogerja Minerwa, Śniadeckich, narożnik Sienkiewicza. (1752

Akuszerka
przyjmuje zamówienia i udziela porady. Ossolińskich 11 I ptr. (512

Szanownym
paniom polecam mój salon damski, wysyłam także po za dom. St. Gniatczyk, fryzjer, Gdańska 154. (2452

Sukienki balowe
spacerowe, kostjumy maskowe wykonuje pod gwarancją, krój podług najsłynniejszej akademji kroju w Paryżu. Prawdziwą Crepe de Chine w ciężkich gatunkach poleca po cenach przystępnych W. Stankiewicz Hermana Frankego 4 (2068

Handlarze
domokrążni pokrywają swoje zapotrzebowania na materjały męskie i damskie najkorzystniej w Polskiej Centrali Handlowej, Kościelna nr. 5. (1604

Cholewki
miarowo i tuzinowo wykonuje w najkrótszym terminie po cenach konkurencyjnych. Pracownia cholewek i skład skór, Plac Poznański 1 (2327

Przyjmuję
bieliznę do prania i prasowania. Stary Rynek nr. 20, I Piętro. (2316

Pracownia
cholewek przyjm. wszelkie obstalunki i gotowe po cenach konkurencyjnych. L. Strykowski Podgórna 27. (2333

Donoszę
Szan. Klienteli, iż przeniosłem stolarnię z ul. Kujawskiej na ul. Leszczyńskiego 3. Proszę o dalsze poparcie mego przedsiębiorstwa
B. Strumpf. (2445

Eleganckie
suknie balowe i kostjumy maskowe wypożycza i wykonuje najtaniej Salon Mód, Jagiellońska 7, II p. 2129

Prasowaczka
i kucharka poleca się poza dom. A. Prochnow, Konopna 32, I p. (2196

SPRZEDAŻE

W każdym razie
szukając kupna domu, fabryki, majątku zgłosić się do S. Ruszkowskiego, polsko-amerykańskiego biura pośrednictwa ul. Hermana Frankego nr. 1a. Tel. 885. (3978

Korzystniej
nie kupisz. Dom III piętrowy z interesami, w centrum miasta, czysty bez długu daje przychodu mies. 500 zł., z wolnem mieszkaniem, za 40 tys. zł. Na odpowiedź 1 zł. Piasecki, Dworcowa 80

Dwa
domy I. p. i parterowy w bardzo dobrym stanie ogródek z paru drzewami owocowemi, 1 i pół morgi dobrej ziemi bez długu, 3 pokoje z kuchnią wolne z powodu nagłego wyjazdu za raz na sprzedaż. Wiad. ulica Dworcowa nr. 76 Głowacki (2036

Sprzedam
okazyjnie dom z powodu nagłego wyjazdu. Wiadomość w Dzienniku Bydg. (2455

COLIBRI była zawsze i wszędzie jest zawsze i wszędzie będzie zawsze i wszędzie klejnotem sezonu kinematograficznego. (2527

Okazja!
Dom I-piętrowy z restauracją ze stałym konzesem, z salą do zabaw, kompletnem urządzeniem, ładnym ogrodem owocowym, podwórze, wjazd, stajnie, chlewy, szopy, lodownia i pralnia. Cena 15 tys. zł. przy wpłacie 10 tys. zł. Piasecki, Dworcowa 80. Na odpowiedź 1 zł.

Dom
piętrowy ul. Gdańska, z wielkim placem, ogrodem i wolnem mieszkaniem na sprzedaż. Wpłaty 3—4000 zł. A. Sakołowski, Plac Wolności nr. 2. (2433

Willę
Bielawki, bez hipoteki, wolne mieszkanie natychmiast tanio sprzedam. Zgł. między 12 i 3. Gdzie wskaże Dz. Bydg. (2500

Młyn
wodny, murowany, 30 ctr. przemiału, do tego 150 mórg. 2 domy mieszkalne 28.000 zł. Szarek, Dworcowa 90 (2496

Restauracja
z stałą koncesją, dom I-piętr. z 18 pokojami i ogrodem koncertowym, zarazem letnisko, blisko lasu i wody, w tem 7 mórg ziemi, zabudowania masywne, 10 minut od tramwaju; korzystnie na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Miedzyn, Nakielska nr. 43. (2374

Skład
kolonjalny, z urządzeniem i towarem, 3 pokoje z kuchnią, zaraz za 1.400 zł. na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik Bydg. (2431

Skład
cygar w małem mieście na Pomorzu przy zapewnionej egzystencji do objęcia. Potrzeba 3—4 tys. zł. Of. do Dzien. Bydg. pod „7999". (2456

Kino-aparat
nowego systemu, tylko jeden miesiąc używany, nadający się dla stałego lub wędrującego kina, z światłem elektrycznem „Aski", wytwornik do kwasu, wszystko w kufrach do transportowania, za pół ceny na sprzedaż. Szukaj, Koronowo pow. Bydgoszcz. (2440

Skład
kolonjalny z towarem, mieszkaniem i ogrodem z powodu wyjazdu zaraz do nabycia. Cena 1600 zł. Adres wskaże Dz. Bydg. (2441

Na sprzedaż:
skład z urządzeniem. Wiad. Plac Poznański nr. 14 w składzie rzeźn. (2451

Okazja!
Dla zegarmistrzów w mieście 120 0 mieszkańców, skład z urządzeniem, pracownią i 3 pokojowem pomieszkaniem za 3000 zł., z towarem 6000 zł zaraz na sprzedaż. Zgł. do Dz. Bydg. pod „K. Z. 100". 2436.

Maszyny
do szycia pierwszorzędnej jakości z długoletnią gwarancją także na dogodnych warunk. spłaty po cenach konkurencyjnych zawsze w wielkim wyborze na składzie. A. Wasielewski, Dworcowa nr. 15 a. (563

Kto wywołał zachwyt i zdumienie w Londynie i Berlinie, w Paryżu i New-Jorku? **COLIBRI**

Sprzedam
tanio z powodu wyjazdu skład kolonjalny (narożnik) blisko dworca, z mieszkaniem. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (2449

Tanio
na sprzedaż: kanapa pluszowa 30 zł., stół okrągły dęb. 30 zł., mała umywalka 22 zł., stół kuchenny 15 zł., stół kryty cerata 25 zł., szafa ciemna do rzeczy 52 zł., 2 łóżka ang. ciemne 55 zł., szafka do biurka 15 zł., fotel do biurka 20 zł., lepsza bieliźniarka 40 zł. od godz. 10—1 i 4—6. Dom Handlowy, Śniadeckich 6a. (2408

Meble
najtańsze źródło solidnej roboty, wszelkie meble i tapicerskie wyroby, między tem ładny mach. salon, kanapa, fotele, stół i 4 krzesła, pokrycie podług życzenia. Korzystny zakup i warunki w składzie, Stanisława Dobrzyńskiego Długa 4. (2371

Zupełna wysprzedaż
używanej garderoby i obuwia 3 p. butów długich nr. 42, od 12-20 zł. 20 par trzewików damskich i męskich 2-12 zł. 8 płaszczy 5-15 zł., 4 ubrania 10-25 zł., 6 kapeluszy 1-2 zł., 2 kapelusze (cylindry) 3-10 zł. 6 zegarów ścien. 4-50 zł. 3 kasy kontrolne 25-35 i 225 zł., lampy elektryczne i gazowe 5-30 zł., maszyny do szycia damskie, męskie i szewckie od 30-250 zł., ewentl. i na raty. 1 aparat muzyczny 12 szt. grający 100 zł. Kuberek i Janaszka. Śniadeckich 6a (2275

Salon
damski, bardzo elegancki, pochodzi z pierwszorzędnej firmy, z powodu wyjazdu sprzedam natychmiast. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (2359

Tanio
na sprzedaż: 3 kanapy plusz., 2 garnitury plusz., 1 salon bambusowy, 1 biurko dyplomat., 1 jadalka dęb. u Górno-Ślązaków, Śniadeckich 6a. (2408a

Dobrze
utrzymana kuchnia na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (2477

Kanapy
pluszowe od 110 zł. począwszy, leżanki od 43 zł., za gotówkę i na raty poleca Tapicernia Janowicza Jagiellońska nr. 4, drugie podwórze. (2492

Jadalka
dębowa, nowa, kompl., tanio na sprzedaż. Of. pod „7999" do Dz. Bydg. (2457

Za bezcen
z powodu wyjazdu sprzedam pojedyńczą i używ. sypialkę. Smigielski, ul. Długosza 14 (2498

Sprzedam
tysiąc ctr. słomy. Wiadomość Piasecki, Dworcowa 80.

Materace
poduszkowe i sprężynowe za gotówkę i na raty sprzedaj. Tapicernia Janowicza Jagiellońska 4 drugie podwórze. (2411

Na sprzedaż
maszyna do pisania, ławki szkolne, tablica i katedra oraz 2 fotele pluszowe z kanapą. J. Wojciechowski, Chocimska 17. Tel. 1302. (2171

Okazyjnie
2 regały (szafy) nadające się dla wszelkich branż na sprzedaż, ul. Kościelna 5. (2258

Sprzedam
maszynę do pisania „Underwood". Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (2483

Obuwie!
Najkorzystn. można nabyć wszelkie obuwie w firmie chrześcijańskiej „Zgoda", Stary Rynek nr. 20. (2489

Krowę
sprzeda Rogowski, Bydgoszcz-Miedzyń, Nakielska 23 (1916

Fretki
sprzedam. Wyszkowski, Bydgoszcz, Grunwaldzka 72. (2464

KUPNA

Warsztat
stolarski, z narzędziami lub bez, kupię. Zgłosz. pod „Warsztat stolarski" do Dzien. Bydg. (2510

Kupię
dom z interesami, w dobrem położeniu, od 40 do 50 tys. zł., w Bydgoszczy lub Poznaniu albo Toruniu, przy wpłacie 25—30 tys. zł. Zgł. Piasecki, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 80.

Płacę
najwyższe ceny za skóry lisie, wydry i wszystkie inne. Garbuję i farbuję skóry zagraniczne każdego rodzaju. Skóry gotowe w naturze i farbowane mam na składzie. Malborska nr. 13, Wilczak. (644

Pianino
kupię. Of. do Dz. Bydg. pod „Bankowiec". (2491

LEKCJE

Stenografji
wyucza listownie, szybko, jaknajdokładniej (gwarancja). Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska nr. 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. (810

Nauczycielka
udziela lekcyj muzyki poza domem. Ma jeszcze dwie godziny przedpołudniowe wolne. Of. do Dzien. Bydgosk. pod „Gz." (2450

NA RATY!
: Dogodne warunki :
Ubrania męskie
Płaszcze damskie
i męskie.
Lucjan Szulc
Ul. Długa nr. 65.
(2840

Kurs kroju
garderoby damskiej i dziecięcej. 9 lutego zaczyna się jednorazowy kurs we wzięciu miary, rysunku i kroju damskiej i dziecięcej garderoby. Zgł. przyjmuje do 7. 2. 25 Salon Mód, Marta Schutz, Sienkiewicza nr. 65 I. (2344

Korespondentka
stenografistka polska, biegła maszynistka, ze znajomością buchalterji i języka niemieckiego oraz kilkuletnią praktyką biurową, poszukuje posady w poważnem przedsiębiorstwie w Bydgoszczy. Łask. of. upr. pod „Dla korespondentki L. M." do Dz. Bydg (2343

Udzielam
lekcyj uczniom klas niższych. Of. do Dz. Bydg. pod „Siedmioklasista" (2321

Muzyki
fortepjanowej udzielam metodą konserwatorjum warszawskiego. Cena przystępna. Dworcowa nr. 66, I ptr. lewo (2368

POSADY

Poszukuje
się instruktora (ki) celem wyuczenia języka włoskiego. Oferty pod „Istria" do Dzien. Bydg. (2260

Tapicer
potrzebny. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (2494

Piekarz-cukiernik
dzielny, na stałą posadę zaraz może się zgłosić. A. Cybulski, kawiarnia cukiernia, Ccynia pow. Szubin. (2443

Poszukuję
zaraz ekspedjentkę branży rzeźnickiej, z długoletnią praktyką i dobremi świadectwami. Leda, mistrz rzeźnicki, ul. Poznańska 12. (2281

Dziewczę
15-letnie do szycia na maszynie poszukuje. Kto, wskaże Dzien. Bydg. (2493

Włodarza
dzielnego, energicznego z zaciągiem poszukuje od 1. IV. Dom. Krąpiewo, pocz. Wierzchucin (2481

Panią
z kaucją 600-1000 zł. do samodzielnego prowadzenia składu cukierków z małem przyległem pomieszkaniem w Bydgoszczy poszukuję zaraz. Of. upr. się do Dz. Bydg. pod „S. A. 34". (2458

Kilku
dzielnych pomocników do budowy organów przyjmie na stałe zatrudnienie. M. Wybrański i Ska, Fabryka organów kościelnych, Bydgoszcz Pomorska 10 (2414

Kucharkę
dobrą poszukuje zaraz, najchętniej przychodnią. Cieszkowskiego nr. 19 I ptr. (2427

NA RATY!
824 Własna prac. ubiorów damskich i męskich
K. Marcinkowski
Jezuicka nr. 6. - Telefon 16-47.
Najdogodniejsze warunki spłaty

Mleczarz
samodzielny, trzeźwy i pracowity, potrzebny od 15. II. Zgł. Bydgoszcz, Krasińskiego 14, „Zdrowie". (2373

Stenotypistkę
młodszą, władającą polskim i niemieckim językiem, poszukujemy od 1. II. i prosimy o pismienne zgłosz. z podaniem wymaganej pensji. Sulkiewicz & Robakowski, Hermana Frankego 3. (2434

Służąca
starsza, umiejąca także gotować potrzebna do domu prywatnego ul. Cieszkowskiego 2 I ptr. (2462

Syn
uczciwych rodziców, z prowincji, lat 16, poszukuje posady jako uczeń zegarmistrzowski, elektrotechniczny lub mechanik. Łask. of. proszę skierować do Dzien. Bydg. pod „P. P." (2213

Emerytowany
nauczyciel, władaj. pol. i niem. językiem, poszukuje zajęcia stosownego. Łask. of. do Dz. Bydg. pod „K. S. 1925". (2238

Zaraz
lub później przyjąłbym miejsce jako uczeń szewski. Alfons Lewandowski. (2217

Gospodyni
uczciwa wierna z lepszej rodziny zna się na dobrej kuchni i chowie drobiu poszukuje odpowiedniej posady najchętniej na probostwie albo na wsi. Of. do Dz. Bydg. pod „A. F." (2419

Poznanianka
inteligentna, uczciwa, sympatyczna, znajdująca się w bardzo krytycznem położeniu, mająca ładny charakter pisma poszukuje za skromnem wynagrodzeniem jakiegokolwiek zajęcia. Łask. zgłosz. do Dzien. Bydg pod „Poznanianka". (2231

Poszukuję
zaraz lub od 15 lutego miejsca jako uczeń do handlu kolonjalnego i restauracji. Aleks. Lewandowski, Żblewo. (2216

Administrację
większego domu w śródmieściu lub w okolicy dworca weźmie urzędnik na stałem stanowisku. Zgłosz. do Dzien. Bydg pod „Administracja". (2444a

Panienka
int., która pracowała już 4 lata we większej fabryce, obezn. z wszelkiemi pracami biurowemi, pewna w liczeniu, pisze biegle na maszynie, posiada bardzo dobre świadectwa, poszukuje odpowiedniej posady. Of. pod „M. 404" do Dz. Bydg (2463

Syn
porządnych i rzetelnych rodziców pragnie się wyuczyć piekarstwa w Bydgoszczy. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Uczeń". (2444

Książkowa
(bilansistka), z długoletnią praktyką, posiadająca pierwszorzędne świadectwa i referencje, poszukuje od 1. II ewtl. później posady. Łask. zgłosz. pod „Wzór 5" do Dzien. Bydg (2440

Młodszy
żelaźniak, dobrze polecony poszukuje od 1 lutego posady, branża obojętna. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „Żelaźniak". (2439

Egzaminowana
pielęgniarka poszukuje zajęcia. Łask. zgł. proszę skierować pod „Pielęgniarka" do Dzien. Bydg. (2429

„COLIBRI"
wymarzona, wytęskniona, wyczarowana, wyczekiwana, ukaże się już nareszcie jutro.

Praktykantka.
Młoda, inteligentna panienka, z dobrem świadectwem Miejsk. Szkoły Handlowej, poszukuje zaraz posady praktykantki w biurze handlowem, przemysłowem lub banku. Pensja rzecz drugorzędna. Łask. zgł. do Dzien. Bydg. pod „Praktyka". (2488

Szofer
samotny, z dłuższą praktyką, dobremi świadectwami, obeznany z ładowaniem i reparacją swiała elektr., obecnie w miejscu, poszukuje od 1 III 25. posady, najchętniej na majątku. Of. do Dzien. Bydg. pod „Samotny 2" (2227

Kierownik
cukierniczo-restauracyjny, fachowiec pierwszorzędny, poszukuje posady zaraz lub od 15 lutego jako kierownik, bufetowy lub przyjmie bufet na rachunek. Łask. of. upr. pod „Warszawiak" do Dzien. Bydg. (2470

DZIERŻAWY

Dla ogrodników!
Do wynajęcia willa 5-pokojowa częściowo umeblowana z 8 morgowym terenem (sad, łąka, sadzawka, pole dookoła willi), budynek gospodarczy, 12 minut od tramwaju. Doskonała sposobność dla ogrodników, gdyż było tam wzorowe ogrodnictwo. Adres w administracji Dz. Bydg. (2000

Poszukuję
dzierżawy piekarni parowej. Zgł. pod „Piekarnia parowa" do Dz. Bydg. (2399

Dzierżawy
piekarni ewtl. na wiosce poszukuję zaraz. Of. do Dz. Bydg. pod „J. B. 25". (2412

MIESZKANIA

Zamienię
6-pokoj. mieszkanie z wygodami, w okolicy dworca, na 3—4 pokojowe. Of. z adresem do „Gońca", Dworcowa 52, pod „I. D. P. M." (2261

Małżeństwo
poszukuje mieszkanie 1 pokoju i kuchni. Oferty pod „H. O." do Dzien. Bydg. (2476

Mieszkanie
3—5 pokoj. poszukuję wprost od gospodarza natychmiast. Oferty pod nr. „2228" do Dz. Bydg (2230

Poszukuję
2—3 pokoi z kuchnią, ewtl. dzierżawy lub kupna mniejszego domostwa. Zgł. do Dz. Bydg pod „T. C. 5". (2315

Kto
zamieni spiesznie z por. gospod 3 pokoj. mieszk na 2 pokoj. Który gospodarz wydzierżawi zaraz lub w krótk. 2 do 3 pok. mieszkanie? Oferty do Dzien. Bydg. pod „S. S. 1000". (2460

Poszukuję
2 pokoi i kuchni. Umowa tylko z gospodarzem. Scharmach, Ujejskiego nr. 31 (2325

Mieszkanie
1—3 pokoi z kuchnią poszukuje młode bezdzietne małżeństwo. Oferty do Dzien. Bydg. pod „K. W. 38." (2475

„COLIBRI"
„ułuda, sen, szczęście ?...? (2531

POKOJE

Pokój
z utrzymaniem lub bez do wynajęcia, ul. Toruńska 177 parter. (2455

Pokój
duży z kuchnią zaraz do wynajęcia. Kto? wskaże Dz. Bydg. (2446

Pokój
umebl. dla 2 panów do wynajęcia. Różana nr. 1 parter. (2435

Pokój
na 2 osoby (ewtl. gimnazjastów) z częściowem lub całem utrzymaniem do wynajęcia. Garbary nr. 24 I lewo. (2438

Pokój
umebl. z obiadami lub z całodziennym utrzymaniem dla 2 lub 1 osoby do wynajęcia. Długosza 10 II ptr. (2257

Pokój
frontowy, słoneczny, umeblowany, zaraz do wynajęcia dla inteligentnego pana. Sienkiewicza 7, I. piętro l. Oglądać można od godz. 1—4. (2424

Uczennicę
szkół średnich przyjmie na stancję od lutego obywatelka ziemska, francuski, muzyka, pomoc w naukach, dobre odżywienie. Zgł. „PAR", Dworcowa 72. (2367

4 uczennice
szkół wyższych znajdą dobrą stancję oraz troskliwą opiekę. Na życzenie lekcje franc., ang. oraz matematyki. Zgł. od 2—4. Gdańska 132, parter prawo. (2347

Pokój
odstąpię nauczycielce za udzielanie lekcyj dwojga dzieciom od 11-14 lat. Zgł. Król.-Jadwigi nr. 4, I ptr., Klimek. (2468

ROZMAITOŚCI

Spólnika
cichego z kapit. 1—3 tys. zł., do dobrze zaprowadzonego interesu, z dużym zyskiem, poszukuję. Zgłosz. pod „P. C." do Dzien. Bydg. (2442

Spólnika
cichego, z kapitałem od 5—15 tys. zł., z zapewnieniem I-szej hipoteki, przyjmie poważne przedsiębiorstwo. Poważne zyski zapewnione. Procent podl. umowy. Łask. of. pod „444" do Dzien. Bydg. (2341

Kto
wypożyczy 1 500 zł. za dobrym procentem i na dobrych warunkach dla pożyczającego. Zgł. do Dz. Bydg pod „1500 zł." (2454

Skradziono
w Gdańsku książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Szubin, wykaz osobisty, które unieważnia się. Klejborowski Kazimierz Dworcowa 50. (2208

Obelgę
rzuconą na pannę Agatę Baranównę z Sobieńczyc z żalem cofam i odwołuję. Anna Detlafka. Dębek. (2307

Zgubione
papiery wojskowe unieważniam. Franciszek Wendlandt, Senatorska nr. 22. (2273

Kalosz
dziecinny zgubiony wieczorem 27 bm. na ul. Św. Trójcy pomiędzy Chwytowo i Poznańską upraszam łaskawego znalazcę o oddanie do redakcji Dz. Bydg. (2391

Zgubiono
w dniu 26. I. 25 papiery wojskowe, które się unieważnia. Stanisław Nowak, Solec Kujawski, ul. Bydgoska 29. (2369

†

W środę, dnia 28 stycznia b. r. o godz. pół do 2 w nocy zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., nasz najmłodszy, najukochańszy synek, braciszek, bratanek, siostrzeniec i kuzynek

ś. p.

Stasiu Müller

uczeń gimnazjum klasycznego w Żninie (Żnin)

przeżywszy lat 12, o czem donoszą ciężko strapieni

rodzice, rodzeństwo i krewni.

Eksportacja zwłok i pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 31 stycznia b. r. o godzinie 10 przed południem w Brzyskorzystwi. (2478

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Na zasadzie zebranego swego czasu z dobrowolnych składek **legatu mszalnego** po wykonaniu pamiętnego wyroku śmierci na śp.

Eligjuszu Niewiadomskim

odbędzie się za duszę tego nieszczęsnego męczennika idealisty i zarazem wyobraziciela pogrążonej podówczas w chaosie myśli narodowej w drugą rocznicę śmierci Jego, dnia **31 stycznia r. b. o godz. 7[15]** rano w kościele Klarysek, uroczyste

Nabożeństwo żałobne

na które wszystkich Polaków uprzejmie zaprasza (2526

Komitet.

Sklep Gazowni Miejskiej

Długa nr. 14 (224

otrzymał nowy transport **lamp, kuchenek pierwszorzędnych fabryk, piecyków do łazienek itp. Wielki wybór. Sprzedaż po bardzo przystępnych cenach.**

Magistrat. — Dyrekcja Gazowni.

Sprzedaż przymusowa

odbędzie się **dnia 30. 1. 25. o godz. 11-tej przed poł.** w kawiarni przy ul. Gdańskiej nr. 143 następujących przedmiotów:

30 butelek 3/4 litr. wina szampańskiego i jeden bufet (nowy) (2510

nadający się dla cukiernika lub piekarza.

Licytacja.

W sobotę, dnia 31. 1. 25 i w środę dnia 4. 2. 1925 przy ul. Pod Blankami 1 sprzedawać będę: **kanapy, szafy, szafonierki, kompl. kuchnie, łóżka, kompl. sypialkę, łóżka dziecięce, pierzyny, stoły, krzesełka, meble koszykowe, biurka, urządzenia sklepowe, wanny kąpielowe, maszyny do szycia, robocze, ręczne i dziecięce wózki, saneczki, ubiory, sprzęty domowe i kuchenne i dużo innych rzeczy** dobrowolnie najwięcej dającemu.

Maks Cichon, licytator i taksator, **Bydgoszcz,** Pod Blankami 1. Telefon 1030. (2508

INSPEKTORA

na Bydgoszcz i większy obwód **poszukuje** starsze znakomicie zaprowadzone towarzystwo ubezpieczeń wszystkich działów. Stała pensja, koszta podróży i wysoka prowizja. Reflektuje się tylko na odpowiednią osobistość.

Oferty uprasza się do eksp. niniejszej gazety pod **„Tow. Ubezpieczeń".** 2467

Biegłą buchalterkę

która zna język polski i niemiecki w słowie i piśmie, stenografuje i pisze na maszynie, **poszukuje** (2459

ERNST MIX, fabryka mydła.

Dobrej jakości twaróg

stołowy w każdej ilości dziennie świeży. (1662

Szwajcarski Dwór Sp. z o. o.

Większą

szafę

żelazną

poszukuję firma (2413

„IMPREGNACJA", Bydgoszcz, Plac Teatralny. Tel. 1214-1215.

6—10000 zł.

pożyczki poszukuje fabryka na kilka miesięcy. Procent wysoki Zgł pod „Przemysł 100" do Dz. Bydg. (2501

Kilku linotypistów

tylko z dłuższą praktyką poszukuje

Drukarnia Bydgoska S. A.

Bydgoszcz, Poznańska 30.

Biegłą maszynistkę

umiejącą również pisać podług dyktanda poszukuje od 1 lutego br. (2365

Z. Sioda, adwokat i notarjusz

Nowy Rynek 11.

Do oddziału towarów krótkich potrzebna od 1 III doświadczona starsza

sprzedawaczka

władająca językami polskim i niemieckim. Zgłoszenia z fotografją, odpisami świadectw i podaniem wysokości żądanej pensji uprasza **Julius Schreiber, Chojnice,** Rynek 17. (2430

Szare mydło

100 centr. — dobry towar — 30-38 proc. polecam korzystnie pod dogodn. warunkami.

Juljan Król, Bydgoszcz

Fabryka chemiczna. (1992

Przekonaj się!!!

o stale wielkim wyborze

płaszczy i ubiorów męskich i damskich oraz manufaktury --- bielizny damskiej i męskiej - towarów bieliźnianych - obuwia damskiego i męskiego

na najdogodniejszych warunkach kupna 2520

Na Raty

E. ZAREMBA i S-KA.

Bydgoszcz, ulica Długa 66 I. piętro róg Podwale.

Dziś w czwartek drugi i ostatni wieczór

Operetki i Baletu

w Kino-Teatrze **„Nowości"** o godzinie 10 wieczorem na specjalnie zbudowanej estradzie. Ceny miejsc od **1 do 4 złotych.**

Udział przyjmują **znakomite siły z Warszawy i Krakowa.** 2485

Helena **Rinasówna** primadonna oper.	Władysława **Jaśkówna** urocza wodewilistka
Kazimiera **Lutówna** primabalerina operetki F. Pilarskiego.	Jan **Pawlowski,** baletmistrz.
Aleksander **Piotrowski** baletmistrz.	Stefan **Korab-Laskowski** wodewilista.
Antoni **Kaczorowski** komik.	**C. Fotyga-Folański** kapelmistrz.

Wszystko to pod hasłem: **„Kupa śmiechu".** Wyjątki z najnowszych operetek, 6 baletów, Kuplety i śpiewy. --------- Kuplety i śpiewy.

Resursa Kupiecka

Restauracja - Kawiarnia - Winiarnia

Sala dla Zabaw i Przedstawień.

Bydgoszcz, ul. Jagiellońska nr. 25.

Poleca

wykwintne kuchnie warszawsko-francus.

Obfity zimny bufet, wina, likiery i t. p.

Wielki wybór w potrawach.

Obiady od 12—15 Obiady

2525) **St. Wydarkiewicz.**

Kawiarnia Bydgoszczanka

właśc. Kamiński

Stary Rynek 16/17. Stary Rynek 16/17

Do rana! **Dziś w czwartek, dnia 29. stycznia br.** Do rana!

Świniobicie

świeże kiszki i nóżki wieprzowe

na które zaprasza uprzejmie **Gospodarz.**

Marzeniem wszystkich jest dzisiaj tylko **„COLIBRI"** coś czego jeszcze nie było.

(2536

„Maxim" | **Wstęp 2 złote** | **„Maxim"**

W sobotę 31 stycznia o godz. 9 w. **zabawa fest!**

BAL ŁOBUZERSKI

Tańce do białego rana!

Wejście bez zaproszeń.

BAL ŁOBUZERSKI!!

Wylosowanie kozła i koguta. Każdy łobuz otrzyma prezent.

Muzyka łobuzerska

Nowy program łobuzerski

Premjowanie łobuza. Gra w kosztki i tombola.

2497

„Maxim" | **Wstęp 2 złote** | **„Maxim"**

Kto zamierza sprzedać lub wydzierżawić

majątek ziemski, folwark, przedsiębiorstwo przemysłowe, dom, willę, lokale składowe, składnice towarowe, place składowe lub budowl. itd.

Kto pragnie sprzedać

portfele akcyj dobrych przedsiębiorstw przemysłowych z niewątpliwą gestją

zechce się z całem zaufaniem zwrócić do firmy: (2207

D.-H. Edward Kępiński, Poznań. ul. Fredry 4, telefon 33-95.

Zapewnia się fachowe, uczciwe i poważne traktowanie interesów.

Nowość!

Superodbiornik „A. z."

Gramofon

można zamienić na głośnik **„Radio",** o wielkiej sile. **Cena 40 zł.**

Przybory radio.

Ogromny wybór płyt do gramofonów.

Naprawy

Radiogramofon,

Bydgoszcz, (2495

ulica Sniadeckich nr. 2.

SPRZEDAŻE

12 mórg ziemi,

do tego budynki masywne pod dachówką, stodoła pod słomą, żywy i martwy inwentarz, 15 minut od kościoła, w pobliżu kol. fabr. i Wisły na sprzedaż. Cena według ugody. **J. Bobrowski, Solec - Kujawski, pow. Bydgoszcz.** (2486

Na sprzedaż

dom 8-pokojowy z tych 4 wolne. Warunki według umowy na miejscu Solec Kujawski, ul. Piastów 16. (1831

POSADY

Poszukuję

posady jako ekspedjent lub podróżujący, obojętnie jakiej branży. Of. pod „M. S." do Dz. Bydg. (2474

Uczciwa

służąca poszukuje posady zaraz lub od 1. II Zgł. pod „Luty" do Dz. Bydg. (2472

Panna

poszukuje posady bufetowej do przyuczenia. Zgłosz. pod „M." do Dz. Bydg. (2363

Panna

poszukuje lepszej posady jako gospodyni u samotnego pana. Zgłosz. pod „W. C." do Dzien. Bydg. (2362

MIESZKANIA

Mieszkanie

2-3 pokoj. z kuchnią, poszukuję. Dzielnica obojętna. Łask. zgłosz. do Dzien. Bydg pod „Mieszkanie". (2195

POKOJE

Pokój

umeblowany od 1 lutego do wynajęcia. Hetmańska 7 I piętro prawo. (2243

Pokój

męski i sypialka na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (2484

Pokój

stołowy (dąb) tanio na sprzedaż Sienkiewicza nr. 55 I lewo. (2469

Pokój

umebl. dla 2 panów do wynajęcia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (2471

Pokój

dla inteligentnego pana do wynajęcia Bocianowo 48 I ptr. front prawo. Piotrowska (2328

Pokój

do wynajęcia. Paderewskiego 7 II lewo. (2342

ROZMAITOŚCI

3—5000 zł.

pożyczki poszuk. większe przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe na 3 miesiące procent podług umowy. Zgłosz. pod „K. L. 20." (2499

Kawaler

lat 24, malarz, miłego usposobienia, posiadający cośkolwiek gotówki, z braku znajomości pragnie poznać pannę od 18—22 lat w celu matrymonjalnym. Zgłosz. z fotografją do Dzien. Bydg. pod „Brunet". (2487

Kawaler

akademickie studja, inspektor akcyjnego towarzystwa, chciałby poznać panienkę lub wdówkę w celu matrymonjalnym, skromna gotówka wymagana. Of. pod „Inspektor" do Dz. Bydg (2465

Obelgę

wyrządzoną p. Wiktorji Nadolnej, zarządczyni domu przy ul. Bocianowo 13b w Bydgoszczy, żonie urzędnika kolei, przez użycie przezemnie słów wysoce obrażających i p. Nadolną stawiających w złem świetle, niniejszem odwołuję i p. Nadolną publicznie przepraszam. Joanna Skibicka, Bocianowo 13a.